Nr. 44. Piątek 23 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 lutego.

Dopóki rokowania pokojowe wlokły się tak powoli, że nie można było odgadnąć ani chwili, kiedy zostanie osiągnięty kres, ani sposobu, w jaki zachodzące sprzeczności dadzą się pogodzić, panowała obawa, że domowa rozterka wypłynie bardzo niekorzystnie na opinię zagranicy o mocarstwowej roli monarchii wobec zawikłań wschodnich. Prasa usiłowała nawet nieraz wyzyskać tę obawę w sposób dla jednej z rokujących stron pożądany, czem tylko ułatwiała zagranicy powzięcie niekorzystnej opinii o potędze i roli monarchii. Obecnie gdy rokowania są już na schyłku, i to na schyłku, po którym nastąpi nie trwałe rozdwojenie między Austryą i Węgrami, lecz zupełny powrót do stosunków normalnych, można z całą stanowczością zaznaczyć, że obawa, o której wspomnieliśmy, była zupełnie płonną. Pominąwszy nieliczne złośliwe uwagi, które czasem ozywały się w łamach tego lub owego dziennika zagranicznego, nigdzie zresztą nie przedstawiano nieporozumienia między Austryą a Węgrami w ten sposób, jakoby to dowodzić miało niezdolności Austryi do odegrania wobec zawikłań wschodnich roli odpowiadającej charakterowi i stanowisku jednej z pierwszych potęg europejskich. Zagranica widocznie czuła instynktowo to, co po jednej i drugiej stronie Litawy mimo wszelkich gróźb i rekryminacyj uważano zawsze za konieczność nieuniknioną, t. j. zagranica przewidywała, że rokowania ugodowe nie mogą skończyć się trwałem rozdwojeniem wewnętrznem.

Były minister spraw zagranicznych królestwa włoskiego hr. Visconti-Venosta zapowiedział interpelacyę w sprawie wschodniej ale cofnął ją dowiedziawszy się od rządu, że wkrótce parlament otrzyma wyczerpujący zbiór dokumentów w tej sprawie. Interpelacya nie istnieje wprawdzie ale mimo to oczekiwać można ciekawej rozprawy w parlamencie na temat sprawy wschodniej, gdyż hr. Visconti-Venosta powiedział wyraźnie, że kwestya wschodnia jako grożąca zmianą stosunków na morzu Śródziemnem musi w wysokim stopniu zajmować królestwo włoskie. Hr. Visconti-Venosta jest wielką powagą w włoskim świecie dyplomatycznym a sam król Wiktor Emanuel uważa go za taką powagę na polu spraw zagranicznych, że na wiadomość o jego upadku w pierwszym dniu ostatnich wyborów powiedzieć miał otwarcie obecnemu ministrowi-prezydentowi, iż nie może sobie wyobrazić parlamentu bez hr. Visconti-Venosty. Mimo to wszystko parlament włoski dobrze musi się zastanowić, zanim polegając na słowach byłego ministra uzna sprawę wschodnią za dotykającą włoskich interesów państwowych bezpośrednio i w wysokim stopniu. Uznając to bowiem powinien zaraz zająć stanowisko obliczone na wszelkie ewentualności, co nie jest ani rzeczą łatwą ani bardzo bezpieczną. Z każdego śmielszego kroku w tej zawiłej kwestyi wyniknąć mogą nieobliczone następstwa, a że tak jest rzeczywiście, przekonać się można z wielkiej ostrożności ks. Bismarcka. Kanclerz niemiecki zasłania się ciągle obojętnością dla kwestyi wschodniej, chociaż prawdę mówiąc, obojętność ta nie zupełnie wydaje się szczerą, bo w każdym razie więcej obchodzić może Niemcy zmiana stosunków państwowych i międzynarodowych na półwyspie bałkańskim aniżeli Włochy zmiana stosunków na morzu Śródziemnem. A przecież Niemcy pewnie większą mogliby sobie pozwolić śmiałość i stanowczość w akcyi, gdyż posiadają świetną siłę zbrojną i uporządkowane stosunki wewnętrzne, gdy tymczasem Włochy ani jednem ani drugiem pochwalić się nie mogą. Włoska armia i flota czekają ciągle na ścisłą reorganizacyę, zanim będą w rzeczywistości tem, czem są obecnie na papierze, w wykazach statystycznych, a włoska administracya jest tak okrzyczaną, że gdyby nie było Turcyi i Bułgaryi, kto wie, czy świat nie gorszyłby się stosunkami anarchicznemi w Sycylii i Neapolitańskiem tak, jak dziś gorszy się anarchią w Bułgaryi. Mówimy tu tylko o anarchii, bo co do barbarzyństwa niema najmniejszego punktu stycznego między cywilizowanemi Włochami a okrzyczaną Turcyą. Jakiż cel może mieć zamierzona interpelacya tak wytrawnego polityka jak hr. Visconti-Venosta? Za mało znamy charaktery polityczne posłów włoskich, za mało szczegółów posiadamy o taktyce, którą posługują się tam stronnictwa w walce o władzę, ale gdybyśmy mieli postawić domysł, nie wahalibyśmy się powiedzieć, że hr. Visconti-Venosta nie myśli tyle o śmielszej akcyi w kwestyi wschodniej, ile o wprowadzenie obecnego gabinetu w kłopotliwe położenie. Gabinet lewicy wypowiedział dawnej większości przy ostatnich wyborach walkę tak nieubłaganą, że nie dziwilibyśmy się takiej złośliwości hr. Visconti-Venosty zwłaszcza teraz, gdy Depretis w polityce wewnętrznej nie dotrzymał danych przyrzeczeń i tem mocno zachwiał wiarę w trwałość swojej pozycyi.

Choć cała konstelacya stosunków na Wschodzie zdaje się wskazywać, że jesteśmy w przededniu wielkiej katastrofy wojennej, mimo to objawy wojowniczego usposobienia ludności Rossyi i Turcyi są coraz rzadsze. Być może, że nie wiemy nic o świeżych objawach tego rodzaju dlatego, że prasa zapisywała je skwapliwie tylko wtedy, gdy mogły wywierać pressyę i spowodować pokojowy zwrot w dyplomacyi a pomija je obecnie, gdy zawikłania wojenne stały się nieuniknione. Nigdy nie przypisywaliśmy wielkiej wagi demonstracyom, któremi w lecie ludność Rossyi i Turcyi wzajemnie się straszyły. W państwach nie zaprawionych do życia konstytucyjnego niema kryteryum wskazującego granicę, po za którą opinia publiczna wchodzi w grę jako rozstrzygający czynnik nawet wbrew woli i dyrektywie rządu. Na przykład wystarczy nie tyle ważna, ale głośna demonstracya rossyjskich studentów przed cerkwią kazańską. Jakie to niestworzone rzeczy pisano o tej demonstracyi? Miała ona być tylko pierwszym aktem zupełnego przewrotu politycznego w Rossyi a tymczasem proces wykazał, że nic nie grozi w najbliższej przyszłości ani społecznej ani państwowej organizacyi cesarstwa rossyjskiego. Mówiono także, że Moskwa zostaje w sprzeczności z Petersburgiem, że pierwsze miasto dąży do wywołania wojny, gdy tymczasem drugie więcej wpływające na koła kompetentne do postanowień wojennych wywiera nacisk w duchu pokojowym. Był to także błahy domysł, bo Moskwa dziś tak samo jak wszystkie większe miasta rossyjskie uczuła dotkliwie nieznośną stagnacyę przedwojenną i pewnie oddałaby głos za pokojem, jeżeliby go uważała za krok zgodny z honorem i interesami państwa. Że przypadkowo w Moskwie a nie w Petersburgu cesarz Aleksander wystąpił z mową zapowiadającą wojnę, to bynajmniej nie daje podstawy takiemu domysłowi. Wreszcie i liczne adresy szlachty nie usuwają wątpliwości o usposobieniu ludności rossyjskiej. Adresy te są wyrazem gotowości do ofiar na wypadek wojny ale nie usiłują wpłynąć na ostateczne postanowienie lecz oczekują je z rezygnacyą. W równej niepewności utrzymuje Europę turecka ludność. Nie słychać już nic o tym fanatyzmie, który w lecie wytwarzał krociowe armie, który uzbroić miał cały świat muzułmański do krwawej

---

2)

JEREMIASZ SĘP

POWIEŚĆ

ALEKSANDRA HR. FREDRY (OJCA)

Część Pierwsza:

DRAPIEŻNY

Obraz I.

(Ciąg dalszy.)

Na śnieżno białym dziancecie,
Obok ojca jedzie Hanna,
Piękny, smutny, cichy cień.
Swawolnych skoków wierzchowca,
Nie uważć się zdawała...
Ręka tylko wiodła nim...
A myśl niknie, tak bez celu,
Jak bez kształtu, jakby mgła...

Sieroto!... kwiecie dziewiczy,
Wichrem w puszczę zaniesiony,
Wonny wonią górnych stref,
Bez kropli rosy porannej,
Bez promyka słonecznego,
Śród burzanów wzrosłeś sam
A tak mało ziemi tykasz,
Jakbyś w niebo wzlatał już!...

Drapieżny spojrzał z ukosa
I do córki jak do szczwacza,
Groźno drwiącym głosem rzekł:
„Po niebie szukasz zająca?
Tam go wasze nie upatrzysz...
Tu w komysze konia skręć!"
Dziancet skoczył w krzak paproci...
Zając pomknął mu z pod nóg.

Podskoczył z miejsca dwa razy,
Nim po sobie słuch położył,
Nim się kopnął w lotny bieg.
„Hajże go!"... krzyknął Drapieżny
I harapem ściągnął konia,
Aż z kopyta ruszył w czwał...
I radośnie mruczał sobie:
„Hajże! hajże! to mi gracz!"

„Nie ujdziesz, bratku, nie ujdziesz!...
Stracisz skoki, pójdziesz w troki...
Ależ bo to djabli gracz!..."
Tymczasem z miękkiej uprawki,
Zając twardej dopadł drogi,
Jakby kula, naprzód mknie....
Strzałka doszła... tuż... tuż za nim,
Już w turzycę z tyłu dmie...

Już i osmyk zębem tyka...
Ale coś to trwa za długo...
Pan już nawet zaczął kląć...
A w tem... coś przy nim zadudni...
Pędem wichru mija konia
Obcy, piękny, czarny chart...
Cześnik skręcił nań bachmata,
Pod podkowy chciał go wziąć.

Lecz wichrem pędził chart czarny,
Dobiegł Strzałki... ba wyrzucił...
Zającowi obrót dał;
I w tarniach, które pagórkiem
Rozciągnęły rzadkie krzaki,
Wraz z zającem nagle znikł...
Cześnikowi ciemno w oczach
A śród serca jakby mróz...

Gdy dopadł wzgórza i spojrzał,
Strzałka stała w pół skostniała...
Już i legnąć brakło sił...
A dalej trochę, za rowem,
Pod kępiną sitowiny,
Leżał zając, na nim chart,
I wywiesił język długi,
I spoglądał jakby pan.

Osłupiał Cześnik, skamieniał,
Głosu z piersi nie mógł dobyć,
Wzroku z charta nie mógł zdjąć.
W tém... obok ktoś się odezwał:
„Jaśnie Panie, racz przebaczyć,
Ten bolesny dla mnie traf..."
Jakby wężem ukąszony,
Na głos znany cześnik drgnął...

Młodzieniec cudnej urody,
Dziwnie miłym, dźwięcznym głosem,
Rzekł tych kornych kilka słów.
Na koniu siedział tureckim,
A z tatarska był ubrany
I zwyczajom całkiem wbrew,
Włos w kędziory jakby grzywa,
Aż na barki mu się kładł.

Przy cuglach trzymał obuszek,
Prawą ręką skłaniał czapkę,
Że aż strzemion sięgał nią.
Drapieżny zwrócił bachmata,
I gdyby nie Hanna w środku,
Na zuchwalca byłby wpadł,
Lecz się wstrzymał — słowa tylko
Z zapieniałych wyszły ust:

„Odkądże welno podrzutkom,
Na jałmużnach wykarmionym,
W pańskich łowach udział brać?..."
Młodzieniec zadrżał i pobladł,
I znów twarz mu zapłonęła...
Lecz na Hannę zwrócił wzrok...
W jej obliczu, w jej wejrzeniu,
Zdał się czerpać nowych sił.

I jeszcze niżej się skłonił,
Że aż grzywy czołem dotknął,
I tak znowu kornie rzekł:
„Pamiętny jestem z wdzięcznością,
Że wyrosłem w pańskiej psiarni,
I że pański jadłem chleb.
Pańskich zabaw więc używać,
Anim godzien, ani śmiem;

„Myśliwstwa Panie nie trzymam.
Chart ten za mną przybiegł z Krymu,
Nie wiedziałem czy co wart...
Jeżeli dobrze się sprawił,
Racz osądzić Jaśnie Panie.
I jak łaskę rozkaz daj,
By do psiarni go przyjęto...
Może tam się na co zda..."

walki z Rossyą. Do niedawna muzułmański patryotyzm objawiał się w składkach wpływających na cele wojskowe, a dziś i o tem już zgoła nic nie słychać. Punkt ciężkości sytuacyi nie spoczywał nigdy i nie spoczywa teraz w usposobieniu ludności lecz w gabinetach obu państw przygotowujących się do krwawych zapasów.

KORESPONDENCYE

Paryż, 20 lutego.

(B) Obie Izby naszego parlamentu dały sobie ośm dni wakacyi z okoliczności ostatnich dni karnawału. Nie można im mieć za złe tego odpoczynku uświeconego zwyczajem całego narodu, ale pożądanem byłoby, żeby wróciwszy do pracy, wzięły się do niej na seryo z jak największą energią. Szczególnie Izba deputowanych, jeżeli chce sumiennie dopełnić swoich obowiązków na rok bieżący, nie ma ani chwili czasu do stracenia. Dzienniki mające mniej więcej bezpośrednie stosunki z gabinetem prezesa rady ministrów zapewniają, że rząd bardzoby pragnął, żeby obeszło się tym razem bez posiedzeń parlamentu w jesieni, a z drugiej strony mamy powód przypuszczać, że i wszechpotężny władca budżetu tak samo jest usposobiony, na teraz przynajmniej, w czem tak p. J. Simon, jak i p. Gambetta dają dowód rozumu i zdrowej polityki, bo nie ma nic szkodliwszego dla rządu i interesów kraju, jak te peryodyczne przesilenia, któremi zwykle odznaczają się zakończenia roku parlamentarnego.

Aby w takich pomyślnych warunkach doprowadzić dzieło do pomyślnego rezultatu Izba powinna prawie bez przerwy pracować, bo i tak prace jej będą musiały ustać czasowo w kwietniu, z powodu zwyczajnych posiedzeń rad departamentowych, w których większa część członków Izby deputowanych zasiada, dalej w lipcu przyjdzie potrzeba częściowego odnowienia tych rad, dalej będą wybory do rad municypalnych, które w tym roku całkowicie muszą być odnowione, ta nawet okoliczność może zupełnie niepodobnem uczynić zebranie się Izby deputowanych na posiedzenia w jesieni. Oprócz koniecznej agitacyi jaką wybory municypalne wywołują w całym kraju, oprócz ważności interesu jakie rady municypalne same w sobie przedstawiają, wybory te szczególnie stały się niezmiernie ważnemi w skutek prawa o formowaniu składu senatu w jego części wybieralnej.

Nie ulega zatem wątpliwości, że zajęcia wyborcze dużo czasu zepsują rozprawom parlamentarnym, a tymczasem Izba deputowanych ma jeszcze bardzo wiele do załatwienia. Prawo municypalne, prawo o administracyi armii, o niższem wychowaniu, a co najważniejsze i najpracowitsze, budżet. Każda chwila stracona na rozprawach w kwestyach drugorzędnych, stanowi niepowetowaną szkodę. Dotąd wszakże nie widać, żeby całość Izby dostatecznie ożywioną była przekonaniem o tej potrzebie pospiechu a przynajmniej oddalenia ile możności bezużytecznych rozpraw w przedmiotach nie przedstawiających ogólnego państwowego interesu, tem bardziej że rozprawy te zwykle wywoływane są w celach koteryjnych, a przynajmniej jedynie dla roznamiętnienia stronnictw i przeszkodzenia poważniejszym narodom. Porządek dzienny przedmiotów obejmował w ostatnich dniach same tylko projekta, jak tu nazywają miejscowego interesu. Projekt do prawa o sianiu i sadzeniu lasów, szczególnie w miejscach górzystych, dla zapobieżenia w przyszłości nadzwyczajnym wylewom rzek, przeszedł bez długich rozpraw; prawo o urządzeniu służby szpitalnej dla armii, telegrafów i biura prasy zagranicznej dla usługi Izb prawodawczych nie wywołało także oporu; nieco trudniej poszło dziś z projektem zbudowania portu i kolei żelaznej na wyspie Bourbon. Przeciwnicy rządu atakowali ten projekt ze strony finansowej, domagali się odbudowania samego tylko portu i to na rachunek rządu, a nie prywatnego towarzystwa, usiłowali odroczyć rozprawy, ale po przemówieniu ministrów marynarki i skarbu, projekt ten nader ważny dla kolonii Bourbon został ogromną większością 372 głosów przeciw 69 przyjęty.

Obok tak skąpych rezultatów ostatnich pięciu dni, los jeszcze jakoby na przekor zmusił obie Izby do zaniechania posiedzeń w sobotę, z powodu pogrzebu generała Changarnier, który się odbył z wielką wystawnością w kościele gmachu Inwalidów, zkąd następnie zwłoki odwiezione zostały do Autun.

Jeżeli nic szczególnego nie zajdzie w usposobieniu stronnictw, można spodziewać się, że dalsze rozprawy parlamentarne nie spotkają nadzwyczajnych przeszkód. Na teraz możemy liczyć na to z pewnością, że tendencyjny projekt p. E. Raspail w przedmiocie uprawnienia małżeństw osób należących do stanu duchownego nietylko nie utrzyma się, ale nawet nie zostanie wzięty pod urzędowe rozprawy. Lewa strona i lewy środek stanowczo oświadczyły się przeciw niemu, prawa strona nie dostarczy mu pewno popierających głosów, pozostaną więc tylko ultra-radykaliści i kraniec prawy, wotujący zawsze przeciw rządowi, ale to razem wzięte stanowi nic nieznaczącą mniejszość. Nielepiej powiedzie się petycyi kilku deputowanych z Marsylii, żądającej wprowadzenia w wykonanie prawa, zabraniającego Jezuitom osiedlania się we Francyi; prócz kilku radykałów nikt tej petycyi nie poprze i Izba nie dopuści nawet odesłania jej po opinię do ministra sprawiedliwości i wyznań. Co do kodyfikacyi prawa prasowego, p. J. Simon nie opiera się oddaniu procesów prasowych sądom przysięgłych, w miejsce dotychczasowych trybunałów poprawczych, ale obstawać będzie za utrzymaniem artykułów dozwalających zamknięcia lub czasowego wydawnictwa dzienników w razach pewnych przestępstw, ponieważ, jak się wyraził, niepodobna żeby rząd był bezbronnym wobec dziennikarstwa.

Prawo o swobodzie wychowania uniwersyteckiego postawiło warunek, że minister oświecenia obowiązany będzie po upływie roku przedstawić projekt ulepszeń, jakie okażą się potrzebnemi w wyższych zakładaah rządowych. Projekt ten bardzo starannie wypracowany, ma być wkrótce przedstawiony Izbie deputowanych. Główną projektowaną w nim reformą jest uorganizowanie wielkich ognisk uniwersyteckich, złożonych z czterech fakultetów: nauk, umiejętności, prawa i sztuki lekarskiej w pewnych okręgach kraju. Oznaczenie wyboru miast, w których te uniwersytety mają być założone, wywoła niewątpliwie żywe rozprawy w Izbach. Minister oświecenia nie proponuje bynajmniej zwinięcia fakultetów istniejących w miastach, które nie zostaną przeznaczone na siedlisko tych nowych uniwersytetów, ale nie ulega wątpliwości, że większa część tych fakultetów będzie musiała prędzej czy później upaść, znalazłszy się w blizkiem sąsiedztwie nowej, kompletniejszej organizacyi.

Pogłoski o podaniu się do dymissyi księcia Decazes, ministra spraw zagranicznych i p. Martel, ministra sprawiedliwości, są zupełnie bezzasadne i puszczane tylko w celach nieczysto-politycznych.

Wiadomości z Konstantynopola utrzymują tutejszych polityków (mówię tu wyłącznie o massie publiczności) w ciągłej gorączce, i nic w tem dziwnego, bo wiadomości te składają się z samych niespodzianek. Sądzę, że nietylko we Francyi ale w całej Europie upadek Midhata baszy sprawił wielkie wrażenie; jeszcze z niego nie odetchnęliśmy, jeszcze nie zdołaliśmy wytłumaczyć sobie dokładnie jego powodów i obliczyć choćby w przypuszczeniu skutki, kiedy nowym gromem spadła na nas wieść o słabości, a według niektórych doniesień zupełnem obłąkaniu sułtana Abduł Hamida. Dzisiejsza *Morning Post* stanowczo zaprzecza tej wieści podanej wczoraj z równą stanowczością przez *Temps*. Niecierpliwie czekamy ostatecznego potwierdzenia jednej lub drugiej wieści. Tymczasem umysły zaczęły się tu uspokajać w skutek artykułów dzienników petersburgskich. *Russkij Mir* pogłaskał przyjemnie Francuzów powstając przeciw nieustannym atakom półurzędowej prasy niemieckiej, które według niego mają na celu jedynie wmówić nieludzką walkę i utrzymanie na zawsze niezgodnej nienawiści miedzy dwoma sąsiednimi ludami. Dziennik ten dodaje, że nowa wojna między Francyą i Niemcami byłaby niezmierną klęską dla Europy, naraziłaby w niebezpieczny sposób fundamentalne interesa Rossyi i z gruntu zachwiałaby, jeżeli nie podkopała dzisiejszy system urzędowy. W końcu *Russkij Mir* oświadcza, że sama przypuszczalność podobnego starcia powinnaby wywołać zmianę polityki mocarstw interesowanych w sprawie wschodniej.

Dla przyjaciół pokoju równie pocieszającym jest artykuł dziennika *Gołos*, odpowiadający na wojownicze wyzwanie dzienników stronnictwa domagającego się wojny dla swoich prywatnych interesów. *Gołos* słusznie zwraca na to uwagę, że zapał wojowniczy w całej Rossyi był bardzo naturalny i nie potrzebował usprawiedliwiania, kiedy założeniem było nieść pomoc braciom słowiańskim, dążącym do wydobycia się z pod panowania tureckiego. Ale dziś kwestya zupełnie się zmieniła. Dziś nie można twierdzić, że mamy bić się dla sprawy Serbów, Hercegowińców i Bułgarów, ponieważ przygotowujące się traktaty przywracają wprost *status ante bellum*. Dziś więc trzebaby uwierzyć tym, którzy przewrotnie głoszą, że Rossya potrzebuje wojny „dla oczyszczenia swojej atmosfery politycznej, dla odkupienia swoich błędw, dla odnowienia swego zepsutego plemienia“. Ależ, woła z oburzeniem *Gołos*, jeżeli tak jest istotnie jak utrzymują ci krzykacze, a na co nie zgadzamy się wcale, czyż w takim stanie popychać Rossyę do wojny, nie byłoby popychać ją dobrowolnie w niebezpieczeństwo, jeżeli nie na zgubę. Dewizą prawdziwych patryotów, mówi on, nie powinno być: wojna dla dojścia do pokoju, ale raczej: pokój, aby w danym czasie być w możności rozpoczęcia wojny, jeżeli ona stanie się konieczną.

Nie potrzebuję dowodzić, z jakiem zadowoleniem przyjmowane tu są podobne rozumowania, pozwalające spodziewać się usunięcia denerwujących obaw wojny i powrotu spokojności w interesach.

Sprawy krajowe.

(Ustawa budownicza dla miast i miasteczek.)

I.

(§) Wydział krajowy już przed kilku laty postanowił zająć się wypracowaniem projektu ustawy budowniczej dla miast i miasteczek, i w tym celu od dawna zbierał potrzebne do tego materyały. Praca jednak tego rodzaju nie daje się wykonać na zawołanie, więc dopiero w tym roku otrzyma sejm taki projekt ustawy w załatwieniu petycyi lwowskiego Towarzystwa lekarzy, które wywiązując się z polecenia otrzymanego na lwowskim zjeździe lekarzy i przyrodników z r. 1875. przedstawiło sejmowi w ubiegłym roku pilną potrzebę wydania ustawy budowniczej dla całego kraju lub przynajmniej dla miast i miasteczek. Petycya ta została załatwiona tylko w komissyi i dla braku czasu nie dostała się na porządek dzienny. Sejm odstąpił ją wraz z wielu innemi petycyami Wydziałowi krajowemu do załatwienia a Wydział krajowy uznawszy już dawno słuszność takjego żądania przedkłada sejmowi żądany projekt ustawy.

Petycya Towarzystwa lekarzy galicyjskich przemawia dosadnie do przekonania swojemi datami statystycznemi, które wykazują jaskrawo, jak wielkie szkody materyalne ponosi nasz kraj wskutek wadliwego sposobu budowania domów, jak opłakane następstwa wynikają ztąd dla stanu zdrowia publicznego. Towarzystwo lekarskie czerpało daty w petycyi zawarte z wykazów statystycznych za r. 1873, ale od tego czasu nie mogła zajść taka zmiana na lepsze, ażeby i dziś daty te nie miały znaczenia. Otóż w r. 1873 ludność Galicyi wynosiła 5,913.428 a z tego umarło 307.089, t. j. na 1000 ludzi umarło 51, gdy tymczasem w innych prowincyach przedlitawskich na 15.452.833 ludzi przypadało 494.658 wypadków śmierci, czyli 31 wypadków śmierci na 1000 ludzi. Na cholerę umarło w Galicyi w roku 1873 91.308 a w reszcie prowincyj przedlitawskich tylko 15.699 ludzi, t. j. w Galicyi umarło na 1000 ludzi 16 a w innych krajach tylko jeden człowiek. Nietylko cholera lecz także i inne choroby pochłaniają w kraju naszym nierównie więcej ofiar niż w innych krajach. Ospa zabrała w Galicyi dwa razy tyle ofiar (5 na 1000 ludzi) jak w innych krajach. Co do reszty chorób epidemicznych stosunek śmiertelności w Galicyi i w innych krajach przedlitawskich przedstawia się jak 2 : 0·3 od tysiąca.

Mniej jaskrawą jest różnica w chorobach sporadycznych, bo w Galicyi liczba wypadków śmierci wynosiła 29, a w innych krajach 28 na 1000. Za to znowu jaskrawo występuje na jaw różnica stosunków sanitarnych przy porównaniu liczb zmarłych dzieci. W roku 1873 umarło w Galicyi tyle dzieci w wieku do 5 lat, ile we wszystkich innych prowincyach razem. Z tysiąca urodzonych dzieci umarło w Galicyi w przeciągu roku życia trzysta, wreszcie Austryi 272, do piątego roku życia w Galicyi 556, w reszcie Austryi 400. Po tych datach o stosunkach sanitarnych następują niemniej zatrważające daty o klęskach, jakiemi kraj nasz ustawicznie jest nawiedzany w skutek łatwo wybuchających i szerzących się pożarów. W trzechleciu 1870—1872 liczba miejscowości galicyjskich (miast i wsi) nawiedzonych pożarem wynosiła średnio rocznie 1.254, a liczba pożarów 1601. Pożar uszkadzał w tym trzechletnim okresie czasu rocznie 4.695 budynków. Na 1000 budynków płonęło rocznie 5·4, na 100 miejscowości 11 nawiedzała klęska pożaru. Na 100 miejscowości przypadało rocznie 127 wypadków pożaru, na każdą miejscowość pożarem nawiedzoną przypadały prawie cztery (3·6) zniszczone budynki, każdy pożar pochłaniał średnio prawie trzy (2·8) budynki.

Po wskazaniu złych skutków obecnych stosunków budowniczych na prowincyi, petycya towarzystwa lekarzy wylicza cały długi szereg głównych błędów popełnianych przy budowie nowych i konserwacyi starych budynków. Błędy te dadzą się usunąć tylko zapomocą nowej ustawy, stojącej na wysokości wymagań, jakie dziś stawia nauka o budownictwie i hygienie. Petycya kończy się tedy prośbą, ażeby sejm uchwalił ustawę budowniczą, jeżeli już nie dla całego kraju, to przynajmniej dla miast i miasteczek. Komissya petycyjna przychyliła się do tego wniosku, ale Sejm, jak powyżej powiedzieliśmy, nie mógł go już wziąć pod obrady dla braku czasu. Wydział krajowy słusznie przypuszczał,

---

„Słyszycie! — cześnik zawołał —
Czy słyszycie!... Hryńko Niczyj
Psa daruje!... Niczyj!... mnie!
Przyjmuję darek, sąsiedzie!...
Hej Szczepanku!... weź tam troki...
Przygnij brzózkę, powieś psa...
Niech podynda na przestrogę,
Jak mi w drodze stawać źle!“

Szczepanek podbiegł ochoczo...
Niczyj oko w niego wlepił...
Pięści ścisnął... zęby ściął...
Chciał mówić — nie mógł. Nareszcie
Na kulbace się poprawił....
Sciągnął cugle, czapkę wdział...
Konia zwrócił... w czwał pocisnął...
I zawołał: „Sułtan huż!“

A Sułtan skoczył piorunem...
Za zanadrze chwycił chłopca,
Jakby torbą dwa kroć wstrząsł.
I tak nim wyciął o ziemię,
Że w nim trzasły wszystkie kości,
I że z ust aż poszła krew,
Potem porwał w pysk zająca...
I za panem pognał w lot.

Łapajcie!... wrzasnął Drapieżny.
I pod końmi jękła ziemia...
Dudni, dudni jakby grzmot...
Łapajcie! bijcie! zabijcie!
Wrzeszczy wściekła kozaczyzna,
I jak chmura naprzód mknie.
Lecz nie doszła i kurzawy,
Którą Sułtan miotał wstecz.

Obraz II.

Przed laty, kiedy weselnie,
Sęp Jeremiasz, Cześnik łucki,
Młodą żonę przywiódł w dom,
I kiedy grzmiały wiwaty,
Kotły, surmy i fanfary,
W pańskim dworcu dzień i noc,
Gdzieś... za bramą... w rowie... w koszu
Małe dziecię znalazł ktoś.

Hrehory dano mu imię,
Lud dołożył potem: Niczyj,
Bo niczyim w rzeczy był...
Podrzutek wzrastał w chłopaka,
Bez odzieży, bez obuwia,
W psiarni legał, z psami żył.
Jak pokrzywa bez uprawy,
W bujny, szkodny rosnął chwast.

Po śmierci mistrza swojego.
Bandurzystą Niczyj został,
I przy pańskim stole grał.
Cudownej był on urody,
Jego kibić jak topola,
Oko czarne, czarna brew,
A rumieniec na jagodach,
Jak rozkwitły świeży kwiat.

Gdy chwycił w rękę bandurkę,
Kruczym włosem wdzięcznie potrząsł,
Zachwycony podniósł wzrok,
Milknęło wszystko do koła,
Struny biły jakby dzwonki,
Jakby z fletu płynął śpiew...
Ale biada kto mu ufał,
W jego sercu mieszkał czart...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że wniosek komissyi byłby niezawodnie w pełnej Izbie przyjęty i dlatego przyspieszył pracę, już dawno z własnej inicyatywy podjętą. Projekt Wydziału krajowego rozbierany był w ankiecie, której skład pozwala oczekiwać, że proponowane przepisy odpowiadają nietylko fachowym, umiejętnym wymaganiom, lecz także, co ważniejsza w tym wypadku, praktycznym względom na obecne stosunki i granice możliwości. W ankiecie zasiadali obok takiego wytrawnego znawcy stosunków małomiejskich, jak burmistrz stanisławowski, dr. Ignacy Kamiński, także znany chlubnie z udziału w ankiecie dla lwowskiej ustawy budowniczej, nadinżynier Namiestnictwa p. K. Setti, dalej fizyk miasta Lwowa, dr. I. Kosiński, który w długiem urzędowaniu swojem nabył wiele doświadczenia na tem polu, wreszcie dr. Edward Sawicki, który jako dawny lekarz powiatowy zna doskonale ujemne strony domów małomiejskich pod względem sanitarnym.

Nie podajemy tutaj projektu ustawy w całości, bo szczegółowe postanowienia nie mogłyby zająć ogółu naszych czytelników a zresztą rozpoznanie szczegółów jest zadaniem specyalnej rozprawy w sejmie. Poprzestaniemy tylko na wskazaniu według sprawozdania Wydziału krajowego tych zasad, które służą za tło projektowi ustawy i takich postanowień, które zająć mogą ogół dla tego, że stanowią coś nowego i obliczonego na praktyczne korzyści.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Liga antirossyjska.)

Pod powyższym napisem umieścił *Pesther Lloyd* artykuł, nadesłany mu przez p. Stephanopoli, redaktora dziennika *Messager d'Athènes*, który według słów peszteńskiego organu „lepiej niż ktokolwiek inny może być obznajomiony ze stosunkami i tendencyami polityki greckiej.“ Artykuł ten tak opiewa: „Polityka Greków i Grecyi oficyalnej przyniosła w ostatnich czasach znakomite korzyści Turkom i dopomogła Porcie do sparaliżowania projektów i manewrów słowiańskich. Projekty te są dostatecznie znane, a tym, którzy o manewrach rossyjskich nie byli należycie poinformowani, podaje wydana właśnie broszura *Les Responsabilités* bardzo pożądane wyjaśnienia. (O autentyczności depesz zawartych w tej broszurze zdania są bardzo podzielone; nawet rząd turecki pod którego auspicyami dziełko to wyjść miało, wypiera się teraz tego; przyp. red. *Gaz. Lw.*)

Broszura ta, która w Grecyi tak niezmierną sprawiła sensacyę, nie zawiera zresztą prawie nic nowego; wiedzieliśmy bowiem dawno, że Rossya namiętnie dąży do zdławienia narodowości greckiej, i że komitety słowiańskie otrzymały w tym celu od rządu rossyjskiego bardzo znaczne fundusze. Rossya nie może dostać się do Konstantynopola nie zdeptawszy Greków Tracyi i Macedonii, którzy są nieubłaganymi jej wrogami. Temu to przypisać trzeba usiłowania lat ostatnich, zmierzające do utworzenia niepodległej Bułgaryi, któraby obejmowała w sobie wszystkie greckie miasta tych dwóch prowincyj.

Grecy, którym te machinacye od dawna były znane, nie zaniedbali niczego, aby je sparaliżować. Użyli wszystkich religijnych, głównie zaś cywilizacyjnych środków, jakie mieli do dyspozycyi, aby stawić czoło nowo wynalezionej „nacyi bułgarskiej.“ Zakładali szkoły w prowincyach o mięszanej ludności, które zresztą nie emancypowały się z pod patryarchatu konstantynopolskiego. Wtedy Rossyanie wpadli na myśl, że zetknięcie się z wolnomyślnymi Grekami może stać się niebezpiecznem dla Bułgarów, i że nawet ci z Bułgarów, którzy się nie zbellenizują, mogą się wyemancypować z pod kurateli rossyjskiej.

Wojna z roku 1870 znacznie podniosła wpływ rossyjski na Wschodzie. Po unieważnieniu tych postanowień traktatu paryskiego, które Rossya uważała za niekorzystne dla siebie, powiodło się dyplomacyi rossyjskiej odzyskać wkrótce na Wschodzie taką przewagę, jaką miała przed wojną krymską. Zapomocą obietnic i pewnych munificencyj potrafił generał Ignatiew wywołać schizmę w kościele bułgarskim. Patrząc na nagłą schizmę Bułgarów i agitacye Rossyan w Palestynie po usunięciu patryarchy jerozolimskiego, nawet najwięksi optymiści greccy zrozumieli, czego od Rossyan spodziewać się mogą.

Takie samo niebezpieczeństwo jak Grekom grozi także Rumunom i Madjarom, i często zastanawiałem się, czemu to przypisać, że ta wspólność interesów i nieprzyjaciół nie jednoczy tych trzech narodowości do wspólnego działania. Myśl tę poruszyłem przed rokiem w prasie ateńskiej; wywołała ona wtedy żywą dyskussyę. Rumuni i Madjary, tak mi się wydaje, postawieni są przez Opatrzność na swych stanowiskach w tym celu, aby przedzielali szczepy słowiańskie, które stały się niebezpiecznemi dla spokoju i bezpieczeństwa Europy, odkąd potęga rossyjska przybrała tak wielkie rozmiary. Jeden rzut oka na mapę okaże, że Rossyanie nie zdołają opanować ziem południowo-słowiańskich, dopóki Węgier albo Rumunii nie będą mieli w swej mocy. Czas ten jest wprawdzie daleki jeszcze, ale jeżeli działalności komitetów słowiańskich przypatrywać się będziemy tak obojętnie, jak dotąd, szanse zapowiedzianej ewentualności wzrastać będą w sposób groźny.

Europa niemniej od nas jest w tem interesowaną, aby udaremniać wszelką kombinacyę, któraby oddała półwysep bałkański w ręce Rossyan. Nie brakłoby przeto z pewnością europejskiego poparcia wszelkiemu związkowi, któryby postawił sobie za cel, atakować panslawizm równocześnie na wszystkich punktach, gdzieby po za granicami Rossyi wystąpił. Rumuni, mający jedno z Grekami i Albańczykami pochodzenie, musieliby przeto szukać oparcia w Madjarach, którzy są niewątpliwie najpotężniejszą narodowością ze wszystkich przez panslawizm zagrożonych. Nie mówię tu o Ottomanach. Od nich samych, od ich przyszłego postępowania, od trwałości i skuteczności ich nowych instytucyj zależeć będzie, czy zdołają się utrzymać na stanowisku, jakie dotychczas na Wschodzie zajmują. Ale poruszona właśnie myśl zasługuje może na to, aby się nią cokolwiek zajęto. Ma ona w każdym razie tę zaletę, że może być otwarcie wobec całego świata dyskutowaną, nie zawiera bowiem ani w środkach ani w ostatecznych celach nic takiego, coby ukrywać potrzeba.“ Do powyższego artykułu dodaje *Pesther Lloyd* skeptyczną co do Rumunów uwagę, a mianowicie, że nie poświęcą oni tym trzeźwym refleksyom swych fantastycznych aspiracyj.

(Sytuacya w Konstantynopolu).

Wewnętrzna sytuacya Turcyi, pisze stambulski korespondent *Pol. Cor.*, jeszcze się nie zmieniła. Ministeryum Edhema rządzi bez programu. Dopóki będzie u steru, będzie się powodować wypadkami lub z rezygnacyą oczekiwać rozwiązania kwestyi. Bez powagi, bez energii, uległe wpływowi pałacu może się tylko ograniczyć na bezczynności, co też rzeczywiście ma miejsce. W opinii publicznej nie znajduje żadnego bodźca, jak to było za wezyratu Midhata baszy, który udzielał wszystkim ruchliwości, energii i żywości. Muzułmanie już nie są teraz tak entuzyastycznymi patryotami, jakimi byli jeszcze przed trzema tygodniami. Stali się tak smutnymi i niemymi, jak gdyby znów popadli w letarg, w którym się znajdowali za panowania Abdul Azisa. W mowach ich wyraża się zwątpienie, z którego nie ma wyjścia. Wszyscy wiedzą, że upadek Midhata baszy oznacza nagły powrót do przeszłości i czują instynktowo, że wśród obecnych stosunków nie może być mowy o radykalnem polepszeniu smutnego stanu rzeczy. Muzułmanie nie żałują tak bardzo osoby Midhata, który większości narodu nie wydawał się może personifikacyą zbawienia narodowego, ale upadek jego pouczył ich, że wszelkie próby wstąpienia na zbawienną drogę na nic się nie przydadzą. To też w wszystkich warstwach ludności zapanowała powszechna konsternacya. Nawet Grecy, którzy przez niejaki czas mniemali, że szczere zbliżenie się do Turków najlepsze może przynieść owoce, przekonywają się teraz, że się grubo pomylili. Oczy ich znów są zwrócone na Ateny, a subskrypcye na przygotowania wojenne Grecyi znowu zostały podjęte. Królestwo helleńskie stało się dla Greków tureckich znowu ziemią obiecaną. Pogłoski o bliskich zmianach ministeryalnych dotąd się nie potwierdziły, jakkolwiek ciągle jeszcze obiegają. Jedni wskazują na Safveta baszę jako następcę Edhema baszy, podług innych Mahmud-Damat basza ma zostać W. Wezyrem. Pogłoski te w każdym razie dowodzą, że stanowisko ministeryum Edhema staje się z każdym dniem chwiejniejsze, podczas gdy wpływ kamaryli pałacowej coraz bardziej wzrasta. Wypada zaznaczyć z przeszłego tygodnia dwie nominacye nie będące bez znaczenia, a to nominacyę Ghaliba baszy na prefekta konstantynopolitańskiego i Ali Suavi effendiego na rektora uniwersytetu i dyrektora cesarskiego liceum. Jak wiadomo, Ghalib był poprzednio ministrem finansów, został jednakże z przyczyny zbytniej uległości dla pałacu, na kilkakrotne domaganie się Midhata baszy usunięty. To usunięcie Ghaliba baszy jest jedną z wielu przyczyn, które sprowadziły upadek Midhata. To też po wydaleniu Midhata został Ghalib basza wkrótce zrehabilitowany przez to, że sułtan powierzył mu stanowisko prefekta stolicy, który to urząd pod względem zyskowności nie ustępuje godności ministra finansów. Nominacya Ali Suavi effendiego nastąpiła znowu jedynie na wyraźne życzenie padyszacha, jakkolwiek ministrowie się przeciw niej oświadczyli. Ali Suavi effendi, dworak w całem znaczeniu tego wyrazu, skorzystał z upadku Midhata, aby sobie zaskarbić łaskę sułtana. Ogłosił w dzienniku *Vakit* kilka artykułów, w których starał się dowieść, że sułtan postąpił sobie w tym wypadku jako prawdziwy monarcha konstytucyjny i że wydalenie Midhata ocaliło państwo. Przy tej sposobności nie zaniechał naturalnie Ali Suavi inwektyw na *exsadrazama* i oszczerstw, które miały podkopać dobrą sławę Midhata. Ten szlachetny postępek tak się podobał sułtanowi, że autora tych artykułów natychmiast wynagrodził stanowiskiem dyrektora najwyższego w państwie zakładu naukowego“.

(List Midhata baszy.)

Neue fr. Presse ogłasza list Midhata baszy do Sułtana, napisany jeszcze przed wygnaniem:

„NPanie! Ogłoszeniem konstytucyi zamierzaliśmy położyć koniec despotyzmowi pałacowemu, pouczyć WCMość o obowiązkach monarszych i nasze własne obowiązki poznać, uznać równość chrześcian i muzułmanów i gorliwie nad dobrem kraju pracować. Od trzydziestu lat ogłaszaliśmy tylko za wiele *hatów* i *fermanów*; dekrety wydawano w chwili ciężkich zawikłań politycznych; ale kiedy niebezpieczeństwo minęło, zapominaliśmy o nich natychmiast. Z konstytucyą musi być inaczej; nie ogłaszaliśmy jej na to, aby sprawę wschodnią przerwać na chwilę. Powiedziałem już, że każdy musi poznać swe obowiązki, osoba WCMości powinna w pierwszym rzędzie dać przykład, aby ci, którzy wobec kraju przyjęli na siebie ciężką odpowiedzialność rządową, mogli z pożytkiem pracować. My, ministrowie, mamy przedewszystkiem obowiązek porzucić system pochlebstwa i ukrywania, który od 400 lat w Turcyi panował. Czczę waszą osobę i rodzinę cesarską; ale i czci mojej nie mogę używać za narzędzie przeciw interesom kraju. Odpowiedzialność moja jest niezmierną; obawiam się szczególnie tej, którą mam przed własnem sumieniem; obawiam się dalej narodu, który zażąda sprawy z moich czynności. Proszę dobrze zrozumieć moje słowa: czczę i obawiam się narodu, który obwołał W. C. Mość swoim panem. Więcej nie obawiam się niczego. Ottomani mają także swoje obowiązki; uznali je oni i wypełnili. Musimy to samo uczynić, co oni. Przedewszystkiem jesteśmy rządem konstytucyjnym; czy WCMość znasz znaczenie tych słów? Ten, który daje jakąś rzecz, musi ją sam znać. Nie zatrzymuję się dłużej nad tem. Polecenia urzędowe, jakie mnie WCMość dałeś, są bardzo ważne, wiem o tem. Jak wypełniam moje obowiązki, jako Ottoman, tak muszę wypełniać je, jako urzędnik państwa. Ottoman, który nie wypełnia swoich obowiązków patryotycznych, jest tylko odpowiedzialnym przed własnem sumieniem; ja, w. wezyr jestem odpowiedzialny przed własnem sumieniem i przed narodem. Pierwszej odpowiedzialności uczyniłem zadość, chciałbym być w obec narodu równie dumnym i spokojnym, jak jestem w obec siebie samego. Dziewięć dni upłynęło, jak WCMość uporczywie odmawiasz sankcyi temu, co przedłożyłem: innemi słowy, WC. Mość odmawiasz robotnikowi narzędzi, których on potrzebuje. Bez narzędzi nie mogę pracować, te jednak, któremi rozporządzam, mogą prędzej posłużyć do zburzenia, jak do odnowienia państwa.

Upraszam więc WCMość, abyś raczył innemu poruczyć mój urząd, który dotąd piastowałem.

Midhat.

4 lutego (23 stycznia).

(Sprawy amerykańskie).

Jakkolwiek kompromis w sprawie wyboru prezydenta pomiędzy rozsądniejszymi politykami w całych Stanach Zjednoczonych wywołał wielką radość, to jednak w kołach demokratów panuje wielka konsternacya z powodu ostatnich uchwał komitetu „piętnastu“. Komitet ten uchwalił, że dochodzenie w Florydzie i Luizyanie nie ma się rozciągać poza dzień wyborów, to jest że celem dochodzenia jest jedynie zbadanie, czy oddane głosy zostały należycie zliczone, bynajmniej zaś nie idzie o to, czy przy wyborach samych zaszły jakie nieporządki. Demokratyczna Izba reprezentantów zaprotestowała przeciw tej uchwale komitetu „piętnastu“, o ile ona odnosi się do Florydy i zdaje się, postąpi sobie tak samo i co do Luizyany; protest ten zdaje się jednak być nieusprawiedliwionym, gdyż, jeźli już obie Izby na kompromis się zgodziły, to trzeba się też bezwarunkowo zgodzić na uchwałę, która jest wynikiem tego kompromisu. Demokraci chwycili się teraz innego wybiegu i starają się przedłużyć o ile możności debatę. Dnia 1 lutego rozpoczęły się rozprawy, z dniem 4 marca zaś kończy się władza obecnego kongresu, gdyż 5 marca wstępuje w jego miejsce nowy kongres. Tymczasem z 38 stanów ukończyło się głosowanie dopiero w 13 i to nie całkiem, gdyż komitet „piętnastu“ zawyrokował już wprawdzie w kwestyi spornej co do Luizyany, ale sprawa ta musi być jeszcze załatwioną w senacie i Izbie reprezentantów. To też nie zdaje się być prawdopodobnem, aby cała ta praca ukończyła się przed 4 czerwca, a w takim razie trzeba będzie przyznać nowemu kongresowi moc dalszego liczenia głosów, albo też na przyszły listopad nowe rozpisać wybory. Kandydat republikański, p. Hayes, w skutek wspomnianej uchwały komitetu „piętnastu“ zyskał bardzo na widokach. Nie ulega prawie wątpliwości, że sprawa taki sam weźmie obrót w Mississipi, południowej Karolinie i zachodniej Wirginii. Wprawdzie demokraci zakwestyonowali w tych Stanach legalność wyborów z powodu, że wydano podwójne karty legitymacyjne, ale zważywszy, że komissye liczące głosy są w tych stanach czysto republikańskiemi, nie można wątpić o wyniku. Gorzej stoi sprawa republikanów w Oregon, gdzie namiestnik należący do stronnictwa demokratycznego odebrał republikanowi, który jako urzędnik nie może być obranym, kartę legitymacyjną i wręczył ją bez ceremonii demokracie, który po nim najwięcej liczył głosów. Opinia publiczna wyczekuje z wielkiem naprężeniem rozstrzygnięcia tej sprawy i jest podobno (według *Köln. Ztg.*) zadowoloną z dotychczasowego jej przebiegu, gdyż była już chwila, w której się zdawało, że się zanosi na wojnę domową a przynajmniej na gwałtowny wybuch namiętności. Wśród obecnych stosunków najfatalniejszem byłoby dla którejkolwiek z dwóch partyj, gdyby opinia publiczna jeszcze w ostatniej chwili w skutek jakiego gwałtownego wypadku oświadczyła się nagle za jedną lub drugą stroną. Demokracya, którą można było przedtem uważać za rodzaj ochlo-arystokracyi, to jest za związek południowej arystokracyi z północnem pospólstwem, zyskała od swego upadku z trzech powodów na znaczeniu. Naprzód przez osiągnięcie naturalnej przewagi białych nad czarnymi w niektórych Stanach południowych, jak w Georgii i Arkansas, w skutek czego znów zapanował tam spokój, powtóre przez pewne umiarkowanie, które pozwoliło jej grać rolę partyi konserwatywnej, podczas gdy poprzednio przeważnie republikanie byli uważanymi za reprezentantów porządku, a po trzecie przez grube błędy partyi przeciwnej. Ponieważ zaś republikanie i demokraci stoją już teraz mniej więcej na równi, więc przy najbliższej sposobności pierwsi będą mieli niezawodnie nadzwyczajną ilość głosów przeciw sobie, jeżeli nie będą działać z nadzwyczajną ostrożnością i unikać dotychczasowych błędów i korrupcyi.

KRONIKA

= **Niezapamiętany orkan,** który dnia 12 lutego srożył się we Lwowie i był przyczyną kilku smutnych wypadków, poczynił na prowincyi znaczne spustoszenia, i co dzień odbieramy wiadomości o rozmaitych szkodach i wypadkach. W wielu okolicach naszego kraju orkan ten połączony był z straszną zawieją śnieżną i kilku stopniami mrozu — a kogo zaskoczył nocą w podróży, ten niemal cudem tylko uratować mógł życie. Jakoż odbieramy cały szereg wiadomości o nieszczęśliwych wędrowcach, którzy tej nocy zbłąkali się i zamarzli na polach. W pobliżu wsi Białej, w Tarnopolskiem, znaleziono nazajutrz po burzy zwłoki biednego faktora, żyda z Tarnopola; między Białobożnicą a Wierzbowem, w powiecie Czortkowskim, zamarzł sługa dworski; w Łanczynie, w powiecie Nadwórniańskim, zginęła wśród śnieżnicy dziewczyna wiejska; pod Zbarażem zamarzł parobek z Tarasowa; pod Nestorowicami zginęła w ten sam sposób włościanka wracająca z targu w Załoźcach; pod Oleskiem zamarzł włościanin wracający z lasu, nie mogąc przebić się do wsi, z której chat już przybłyskiwały mu światełka; między Zbarażem a Dobromirkami znaleziono po burzy zwłoki włościanina, który z drogi rzucony został w las i tam śmierć znalazł od zimna; na korczunkach Peratyńskich, w powiecie Kamioneckim, w samo południe zaskoczony zawieruchą zbłądził i zginął włościanin — zaprawdę to znaczny szereg ofiar ostatniej wielkiej burzy, a niestety obawiamy się, że nie o wszystkich jeszcze wypadkach nam doniesiono.

* **Wczoraj** odstawiła c. k. policya lwowska do c. k. sądu krajowego karnego Teofila Bobrzeckiego, pisarza, zatrudnionego od miesiąca w kancelaryi adwokata krajowego p. Jana Czajkowskiego, przy ulicy Hetmańskiej. Bobrzecki rodem z Zaborza, mający lat 27, jak się ze śledztwa policyjnego okazało, dopuścił się trzech kradzieży, zbrodni oszustwa i przestępstwa przez fałszywe meldowanie się w policyi. Do zdemaskowania tego niebezpiecznego indywiduum, dotąd nieposzlakowanego posłużył przypadek. Marcin Gwiszcz, lokaj p. Czajkowskiego, ścierając pył z biórka Bobrzeckiego, spostrzegł ołówek, który wypadł z pomiędzy papierów na stoliku. Ołówek był ten sam, który mu zginął był przed tygodniem z notatkami i 18 złr. z kuferka w przedpokoju kancelaryi. Przy rewizyi dnia 19 b. m. przedsięwziętej przez c. k. koncepistę policyi p. Cossę w pomieszkaniu Bobrzeckiego pod l. 14 przy ulicy Zimorowicza, znaleziono jedno podanie z kancelaryi p. Czajkowskiego, od którego odlepiono marki stemplowe na 1 zł. 80 ct., dwa akta pochodzące od adw. dr. Madejskiego z poodcinanemi markami stemplowemi, tudzież cztery dorobione klucze, dłuto i witrych. W skutek dalszych oględnych i energicznych poszukiwań p. Cossy

sprawdzono, że Bobrzecki skradł lokajowi Gwiszczowi oprócz 18 zł. surdut sukienny w pierwszych dniach b. m., zaś adw. p. Madejskiemu z. r. będąc zatrudnionym w jego kancelaryi, krzyżyk złoty z brylantami, szpinkę z dyamentem od kołpaka, cztery srebrne nakrywki od kryształowych puszek, dwa kubki srebrne i medalion złoty w łącznej cenie przeszło 200 zł. Rzeczy te są pozastawiane w tutejszych bankach. Są jeszcze dwie kartki zastawnicze tutejszego banku kredyt. na łańcuszek z medalionem złotym i wielki sygnet złoty z krwawnikiem, zkąd atoli te kosztowności pochodzą, nie chciał wyznać aresztowany. Dalej sfałszował Bobrzecki dekret dla siebie na kasyera tutejszego banku hipotecznego i dał odpis takowego sądownie legalizować w niezbadanym dotychczas zamiarze szalbierczym.

— **Pielgrzymka do Rzymu.** Redaktor pism ludowych *Wieńca* i *Pszczółki*, ks Stojałowski, ogłasza w pismach krajowych odezwę, z której się dowiadujemy, że zamyśla urządzić pielgrzymkę grona włościan galicyjskich do Rzymu, celem złożenia życzeń i hołdu Papieżowi Piusowi IX w dzień pięćdziesięcioletniego jubileuszu biskupiej godności. Deputacya ta zawieść ma Ojcu św. w upominku chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józef Dąbrowski, pleban obr. łac. Moszczenicy, umarł dnia 12 stycznia b. r. Miejscowy wikary ks. Tomasz Machowski, przeznaczony został na administratora osieroconego kościoła w Moszczenicy. — Jego ces. i król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b. r. zezwolić raczył na przyjęcie do wyższego zakładu dla kapłanów w Wiedniu dwóch księży łac. dyecezyi przemyskiej, mianowicie ks. Wojciecha Galanta, wikarego z Kańczugi i ks. Jakóba Federkiewicza, wikarego z Pruchnika. — Ks. Aleksander Siedlecki, dotychczasowy łac. expozyt z Niwisk, otrzymał kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Strzelcach wielkich. Dotychczasowy administrator w Strzelcach wielkich ks. Józef Grabowski, został w skutek tego przeniesiony na ekspozyta do Niwisk. — Ks. Aleksander Hofmann, dotychczasowy łac. pleban w Żołtańcach, otrzymał dnia 2 stycznia kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Żydaczowie. Administracyę łacińsk. kościoła parafialnego w Żołtańcach objął O. Karol Kassil, kapłan zakonu OO. Dominikanów konwentu żółkiewskiego. — Do łac. seminaryum duchownego w Przemyślu przyjęto z początkiem roku szkolnego alumnów: Beislera Mikołaja, Błahuta Tomasza, Borczyka Józefa, Gorczyca Szymona, Grechowicza Zygmunta, Kartulskiego Bronisława, Kuczka Michała, Kwiecińskiego Władysława, Łobarzewskiego Józefa, Meichera Franciszka, Mirkiewica Antoniego, Piątkiewicza Wojciecha, Puzynę Jana, Siarkowskiego Henryka, Sobotę Tomasza, Stocha Jana, Szurę Jana, Szwajkowskiego Jana, Tarczyńskiego Józefa i Ziobrę Antoniego.

+ **Antykwarskie oszustwa.** W Wiedniu rozpoczął się właśnie proces przeciw znanemu antykwarzowi Salomonowi Weininger o oszustwa i fałszerstwa antykwarskie. Jako współoskarżeni występują Franciszek Discart, prywatny sekretarz ś. p. arcyksięcia Franciszka V Modeńskiego i hr. Maurycy Grundemann, właściciel d. w Wyższej Austryi. Discart obwiniony jest, że z muzeum swego pana przywłaszczył sobie znaczną ilość starożytnych zbroic, mieczów, tarcz i hełmów wartości 28.000 zł. i przedmioty te sprzedał Weiningerowi, który kazawszy z nich porobić kopie, oddał te do muzeum arcyksięcia, a sobie zachował oryginały. Salomon Weininger skradł hr. Daunowi podczas wystawy wiedeńskiej z pawilonu *des amateurs* kosztowny łańcuch starożytny, a nadto dopuścił się następującego oszustwa na wielką skalę. Kazał w Wiedniu rozmaitym snycerzom i złotnikom podrobić ołtarz niby starożytny w stylu i smaku XVI wieku i sprzedał ten falsyfikat antykwarzowi Marx w Londynie jako rzetelną starożytność za 300.000 zł. Aby zapewnić Marxa o autentyczności tak kosztownego zabytku, użył Weininger pomocy hr. Grundemanna, który wystawił fałszywe świadectwo, jakoby ów ołtarzyk domowy od r. 1629 znajdował się był w posiadaniu jego rodziny. Nadto pisał hr. Grundemann listy do swego kuzyna księcia de Teck w Londynie z prośbą, aby potwierdził fałszywe świadectwo starożytności zfabrykowanego ołtarzyka. Hr. Grundemann otrzymał za tę pomoc znaczne wynagrodzenie od Weiningera i teraz znalazł się jako współoskarżony przed kratkami sądu. Rozprawa ostateczna w tym procesie, który będzie przestrogą dla wszystkich zbieraczy starożytności, u których amatorstwo nie idzie w parze z znawstwem, potrwa zapewne parę dni. O rezultacie jego uwiadomimy czytelników.

— **Ostatni karnawał włoski**, zdaniem dzienników włoskich, był bez porównania świetniejszy, niż w całym szeregu lat poprzednich, zwłaszcza zaś w Wenecyi odbył się z nadzwyczajną wystawnością, a co ważniejsza, z dobrym smakiem. Zdaje się, że złożyło się na to w pierwszym rzędzie pogodne i łagodne powietrze, panujące od połowy stycznia na całym półwyspie włoskim. W Medyolanie rozpoczął się był dnia 11 b. m. karnawał obchodem otwarcia tak zwanego *Museo Birbonico*, t. j. dosłownie „muzeum hultajskiego“, założonego na wzór głośnego zakładu podobnego w Neapolu, które z czasem przeistoczono na „muzeum narodowe.“

— **Napad rozbójniczy.** Dzienniki warszawskie opowiadają, że w ubiegły piątek na gościńcu pomiędzy Warszawą a Jabłonną, pięciu rabusiów napadło nocą na pasażerski wóz pocztowy. Napad jednak przyjęty został przez podróżnych energicznie i po krótkiej utarczce ra busie zmuszeni zostali do ucieczki utraciwszy jednego towarzysza, który związany został i zabrany przez podróżnych.

— **Kronika myśliwska.** *Kur. Codz.* donosi, że w tych dniach przywieziono do Warszawy ze stacyi Rożyszcze, w powiecie Łuckim, ubitego łosia (samicę), przeszło pięć centnarów ważącego. Wspaniałe to, a tak rzadkie już dziś zwierzę, rozmiarem prześciga dużą krowę.

— **Wychodźtwo do Ameryki.** Z trzech głównych na kontynencie portów żeglugi zaatlantyckiej, Hamburga, Bremy i Szczecina, udało się w ciągu roku ubiegłego do Ameryki osób 50.587, a mianowicie z Hamburga 28.733, z Bremy 21.652 a ze Szczecina 202. W stosunku do liczby wychodźców w r. 1875 powyższa cyfra ogólna jest mniejszą o 5702. Wychodźcy zmierzali przeważnie do Brazylii i do krainy La Plata.

— **O powodziach** bardzo smutne dochodzą wiadomości z Niemiec i Szwajcaryi. W dniach 17 i 18 b. m. przybór wód trwał jeszcze we wszystkich rzekach. Pod Wittenbergą łąki i pola od kilku dni były zalane, a Łaba zagrażała jeszcze większym wylewem. Pod Strassbourgiem rzeki Ren i Ill tak wezbrały, iż dnia 16 b. m. ulice nad przystanią wśród miasta stały pod wodą. Stan wód Renu był bardzo groźny także pod Mühlheimem i Düsseldorfem. W Szwajcaryi powodzie zrządziły bardzo znaczne spustoszenia. W dolinie Sernft pod Glarus, w skutek nieustannych deszczów stoczyły się na gościniec strome skały i przerwały komunikacyą. Z miasta Bazylei donoszą, że w parku tamtejszym, zwanym *Lange Erlen* wiele zwierząt utonęło i popłynęło z wodą. Znajdowano w zwierzyńcu nieżywe niedźwiedzie, jelenie, małpy i drób. Łabędzie i inne ptaki pływające swobodnie poszły sobie z powodzią. Wylały także rzeki Mozela i Neckar.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwowano dnia 11 b. m. wieczorem na półwyspie sagardzkim na Pomorzu. Z nagłem odwróceniem się wiatru od północy ku południowemu zachodowi ustała burza śnieżna i padać zaczął deszcz rzęsisty, a jednocześnie termometr z kilku stopni zimna poszedł na 3 stopnie ciepła, podczas gdy barometr spadł znacznie. Zmiana ta zaszła w ciągu pół godziny. Około pół do 11 wieczór nagle zapełniło się powietrze nad całym półwyspem jakiemś silnem, tajemniczem światłem tak, że widno było jak w dzień. Najodleglejsze przedmioty można było rozpoznawać przy tem wspaniałem a barwnem cokolwiek na kształt łuny świetle. Blask nie miał wyraźnego źródła i zgasł po kilku sekundach, przyczem stycześ się dało w powietrzu osobliwe trzeszczenie, które trwało kilka minut.

— **Morderstwo z rabunkiem.** Z Berna morawskiego donosi telegram: Dnia 20 b. m. znaleziono 70-letnią wdowę po szkienniku, właścicielkę domu Richterowę, w jej własnem mieszkaniu zamordowaną uderzeniami twardego trzona. Śledztwo prowadzone energicznie i rozpisana nagroda w kwocie 200 zł. za przychwycenie sprawców tej zbrodni.

— **Nowe Cieplice** pod Brüx w Czechach, jak sprawdziła komissya urzędowa, mają ciepła 22° i zawierają żelazo. Już nawet spełniono toasty na powodzenie tego nowego zdrojowiska.

— **Wypadek kolejowy.** Według dzienników rossyjskich, dnia 19 b. m. w pobliżu Rostowa nad Donem, wykoleił się pociąg wojskowy i spadł z grobli do rzeki. Wielu żołnierzy utraciło życie lub odniosło skaleczenia.

—| **O licznych wypadkach** na morzu, z powodu wielkich burz w ostatnich czasach, donoszą depesze z Hawru i innych miast portowych.

— **Z powodu stoczenia się skał** przy drodze żelaznej prasko-karlsbadzkiej, ruch na przestrzeni Komotau-Priesen na pięć dni musiał być zawieszony.

— **Starożytny grób** wyorał niedawno w pobliżu miasta Palestriny, w starożytnem Latium, wieśniak pewien. W grobie tym, który widocznie był miejscem wiecznego spoczynku króla jakiegoś lub arcykapłana, znaleziono tak dużo kosztowności i broni etruskiej roboty, iż rząd angielski, jak donosi korespondent *Timesa* z Rzymu, ofiarował za nie znalazcy 70.000 lirów. Archeologowie różnią się jeszcze w oznaczeniu starożytności tego grobu; jedni odnoszą go do siódmego, inni zaś do piątego wieku przed Chrystusem. W grobie znajdował się napis świadczący, że pochowana w nim osoba nosiła nazwisko „Latinus Silvius.“

— **Do armii austryackiej** należą następujący obcy książęta: 1. Jako generałowie artyleryi: Aleksander książę Wirtemberski i Aleksander książę Hesski; 2. jako feldmarszałkowie porucznicy: August książę Sasko-Kobursko-Gotajski, Gustaw Fryderyk książę Sasko-Weimarsko-Eisenachski, Leopold książę Sasko-Kobursko-Gotajski, Filip książę Wirtemberski, Fryderyk książę Lippe-Detmoldzki, Mikołaj książę Wirtemberski i Ernest August książę Hanowerski; 3. Jako kapitan I klasy, Sergiusz Aleksandrowicz, W. książę rossyjski (w pułku piech. nr. 2); 4. Jako porucznik, Paweł Aleksandrowicz, W. książę rossyjski (w pułku ułanów nr. 11.)

— **Dla czworonożnych inwalidów**, mianowicie dla piesków steranych w walce o byt, jak zapewnia *Deut. Ztg.* zamierza grono pań w Wiedniu założyć „przytulisko“ i to kosztem 40.000 złr.! Jeżeli prawda, powracamy do staroegipskich zwyczajów.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Akademia umiejętności.** Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie komissyi historycznej pod przewodnictwem dr. prof. Szujskiego. Odczytano protokoły z dwu posiedzeń grona lwowskiego, które po śmierci ś. p. A. Bielowskiego bez przerwy pracuje pod przewodnictwem dr. prof. Małeckiego, szczególnie nad gromadzeniem i porządkowaniem materyałów i nad drukiem III tomów *Monumentów*. Prof. Ćwikliński podjął się w tym celu opracować „Żywot św. Jacka“ a obecny tam z Krakowa dr. Smolka oświadczył, iż przygotowanie do druku w tymże tomie „Żywota świętego Stanisława“ jest na ukończeniu. Prof. Pawiński z Warszawy donosi, iż w tym celu podjęte opracowanie „Żywotów św. Kingi i Salomei“ ukończy i nadeśle w maju b. r. Na wniosek dr. Kętrzyńskiego uchwalono żądać od członków komissyi w Krakowie poszukiwań materyałów w tekach Naruszewicza. Przyjęto wiadomość, że ks. kan. Hipler zdobył do „Hosianów“ 300 listów nowych, które niebawem nadeśle, tudzież uchwalono poparcie zabiegów p. Prohaski, co do odpisów z królewieckiego archiwum. Przysłany przez ks. Ch. rękopism XV wieku, mieszczący materyały do stosunku Polski z koncylium konstancyeńskiem, oddano A. Sokołowskiemu do rozpatrzenia, a „Rejestr wozów skarbowych miasta Warszawy z r. 1521“ nadesłany przez C. Biernackiego p. dr. Piekosińskiemu do referatu. Następnie przewodniczący zdał sprawę z postępu druku II i IV tomu Monumentów *medii aevi*, I tomu *Archivum* komissyi histor. i z treści materyałów nim objętych, tudzież o dalszej pracy dr. Waliszewskiego w paryskiem archiwum państwa; poczem ks. kanonik Polkowski, podał wiadomość o losach i dziejach powstania bardzo bogatego zbioru dokumentów do panowania Stefana Batorego, który zaczęty przez ś. p. Rykaczewskiego doprowadza do końca i uzupełnia. W dwóch kwestyach odnośnie do metody i sposobu wydania tego cennego materyału, kosztem dotąd bezimiennego mecenasa, poruszonych przez prelegenta wywiązała się dyskusya, w której brali udział wszyscy zgromadzeni, poczem uproszono prof. Zakrzewskiego, aby co do sposobu publikacyi tego rodzaju aktów i dokumentów wygotował memoryał, któryby podany pod szczegółową dyskusyę, mógł stać się zarówno dla współpracowników w komissyi jak i innych miłośników i wydawców umiejętną i wyczerpującą a tak pożądaną informacyą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(λ) **Ostatnie posiedzenie** XIV ogólnego zgromadzenia delegatów gal. Tow. kredytowego, w d. 21 b. m. wieczorem, trwało nadspodziewanie krótko. Wybrano na rok 1877 komissyę rewizyjną z 7 członków i przystąpiono do rozpraw nad znanym wnioskiem p. K. Hubickiego, w sprawie założenia Towarzystwa kredytowego dla realności miejskich. Wnioskodawca uzasadnił swój wniosek, kilku mówców poparło go, inni znowu przemawiali przeciw wnioskowi, poczem uchwalono odesłać ten wniosek do komissyi rewizyjnej, która ma go zbadać należycie i na XV ogólnem zgromadzeniu delegatów w roku przyszłym zdać sprawę. Na tem zakończono posiedzenie.

⁑ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 10 do 23 lutego.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 9·75 złr. Żyto 7·— do 7.75 złr. Jęczmień 5·50 do 6·— złr. Owies 5·30 do 6·40 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·15 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·70 złr. Groch do gotowania 7·— do 10·— złr. Groch pastewny 5·50 do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·50 do 10·— złr. Bobik 6·20 do 7·25 złr. Wyka 5·80 do 6·40 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 92·— złr., przednia —·— do 83·— złr., średnia —·— do 78·— złr., poślednia 40·— do 64·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 21·75 do 23·50 złr. Kminek 48·— do 52·— złr. Rzepak zimowy 16·50 do 16·60 złr. Rzepak letni 12.75 do 13.25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 12·— do 13·— złr. Nasienie lniane 12·— do 14·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 29.50 do 29.75 złr.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Transakcye handlowe słabe; istniejące zapasy mokrego, średniego zboża nie mają pokupu, podczas gdy gatunki przednie, suche bardzo są poszukiwane. Transporty z Rossyi i Rumunii stanowią obecnie jedyną podstawę ruchu, tak dla kolei naszych, jak w ogóle dla handlu galicyjskiego. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 11·10 zł., żyta 7. zł. do 8·30 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 6·80 zł., owsa 5·50 zł. do 6·40 zł., kukurudzy 5·25 zł. do 6·15 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 10 zł., grochu pastewnego 5·50 zł. do 6·50 zł., fasoli 7·50 zł. do 10 zł., bobiku 6·20 zł. do 7·25 zł., wyki 5·80 zł. do 6·40 zł., koniczyny 40 zł. do 92 zł., anyżu płaskiego 21·75 zł. do 23·50 zł., kminku 48 zł. do 52 zł., rzepaku zimowego 16·50 zł. do 16·60 zł., lnianki 12 zł., do 13 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 14 zł., nasienia konopnego 8.50 zł. do 9 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 29·50 zł. do 29·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym ogółem około 17,212.000 kilogramów i 2586 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 6,546.000, mąki i wyrobów mącznych około 510.000, nasion olejnych około 200.000, drzewa budulcowego i opałowego około 222.000, nafty i wosku ziemnego około 16.000, spirytusu około 44,300 jaj około 68.000, węgli kamiennych około 1,053.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 187 sztuk wołów, 2379 sztuk nierogacizny i 20 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,246.500 kilogramów i 3300 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,695.000 kilogramów, 184 sztuk wołów, 3106 sztuk nierogacizny i 10 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 551.500 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,602.500, mąki i wyrobów mącznych 56.000, spirytusu 86.200, produktów zwierzęcych 47.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,449.100, kamieni 79.000, węgli kamiennych 64.500 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,591,119 kilogramów i 641 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju 79.801, mąki i wyrobów mącznych 40.875, drzewa budulcowego i opałowego 881.383, nafty i wosku ziemnego 742, spirytusu 11.275, jaj 3128, kali 10.000, kamieni 90.000, piwa 4000, mięsa 100. soli 25.213, kości 10.200, żelaziwa 1.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 140 sztuk wołów, 496 sztuk nierogacizny i 5 koni.

— **Galicyjski Zakład kredyt. włościański.**
Stan dnia 31 stycznia 1877.

Aktywa.

Stan kasy centralnej . . .	135.612	76
Stan kas powiatowych . . .	56.799	03
Pożyczki	8.388.371	96
Salda rachunków bieżących .	1.484.936	25
Razem .	10,065.720	—

Pasywa.

Wpisowe w r. 1877 . . .	189	—
Udziały	680.778	—
Asygnaty kasowe w obiegu .	883.300	—
Listy zastawne w obiegu . .	8.463.800	—
Niepobrane odsetki od listów zastawnych	37.653	—
Razem .	10,065.720	—

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj odbyła się konferencya wiernokonstytucyjnych stronnictw Izby niższej w sprawie bankowej. Obecnych było 187 deputowanych. Ministrowie hrabia Auersperg, bar. Lasser i bar. de Pretis zdawali sprawę z stanu rzeczy i oświadczyli, że gdyby stronnictwo konstytucyjne nie przyjęło stypulacyj o składzie generalnej rady Banku narodowego, gabinet musiałby podać się do dymisyi. Najdłużej toczyły się rozprawy nad punktem o nominacyi wicegubernatorów Banku. Dziś lub jutro nastąpię ma druga konferencya. Na zgromadzeniu w tejże samej sprawie członków Izby wyższej był obecnym tylko ks. Auersperg. Zgromadzenie bez rozpraw wzięło do wiadomości jego oświadczenia.

Komisya budżetowa Izby deputowanych, obradująca dnia 21 b. m. w dalszym

ciągu nad przedłożeniem rządowem w przedmiocie kredytów dodatkowych na rok 1877 ustanowiła kwotę 40.000 złr. na nową budowlę w więzieniach sądu obwodowego w Tarnopolu.

C. k. austryacki i król. włoski rząd zgodziły się z oświadczeniami wymienionemi dnia 24 stycznia i 3 lutego b. r., ażeby także towarzystwa asekuracyjne wszelkiego rodzaju, podobnie jak towarzystwa akcyjne i towarzystwa komandytowe na akcye, mogły osiedlać się w obu państwach na podstawie wzajemności i pod warunkiem przestrzegania właściwych prawnych postanowień.

W Budapeszcie zgromadzili się dnia 21 b. m. bardzo licznie członkowie stronnictwa liberalnego celem wysłuchania sprawozdania Tiszy w przedmiocie rokowań ugodowych. Tisza oświadczył. że tylko w formie poufnej pogadanki zamierza rozwinąć plan bankowy, ale nie życzy sobie, ażeby stronnictwo już teraz powzięło uchwałę, ponieważ właściwemu zgromadzeniu stronnictwa chce zdać sprawę dopiero po ułożeniu tekstu ugody bankowej. Znane główne zarysy planu bankowego przyjęli obecni do wiadomości.

Otwarcie parlamentu niemieckiego odbyło się wczoraj. Cesarz osobiście dokonał tego aktu. Z mowy tronowej przynosi telegram ustęp o sytuacyi zagranicznej, który tak opiewa: „Niemcy mniej są zagrożone niebezpieczeństwem mogącem wyniknąć z nierozwiązanej kryzys wschodniej, niż inne kraje. Polityka niemiecka od początku zawikłań na Wschodzie pozostała tą samą niezachwianie. Konferencya konstantynopolitańska nie osiągnęła niestety pożądanego skutku, aby Portę skłonić do ustępstw. których mocarstwa w interesie ludzkości i zabezpieczenia pokoju żądać uważały za swoją powinność. Konferencya atoli ten miała skutek, że mocarstwa chrześcijańskie doszły między sobą do niebyłej przed tem zgody co do miary rękojmij żądać się mających od Porty, przez co zyskano stałą podstawę, iż pokoj między mocarstwami nawet wtedy zachowanym będzie, gdyby Porta nie z własnego postanowienia przeprowadziła reformy w traktowaniu swych poddanych chrześcijan, co konferencya uznała za potrzebę europejską. Jeżeli oczekiwania łączące się w tej mierze z obietnicami Porty i rozpoczętemi układami pokojowemi z Serbią i Czarnogórą, nie zostaną spełnione, natenczas rząd i dalej starać się będzie wywierać swój wpływ w kwestyi. w której interesa niemieckie nie wskazują wytkniętej drogi postępowania. celem obrony chrześcijan w Turcyi. dla zachowania pokoju Europy. szczególniej zaś dla utrzymania i wzmocnienia dobrych stosunków z sprzymierzonymi i przyjacielskimi rządami.“

Wybory do wielkiej skupczyny serbskiej wypadły według *Tagblattu* bardzo niepomyślnie dla rządu. Stronnictwo liberalne reprezentowane będzie tylko przez szczupłą garstkę. Natomiast konserwatyści (partya pokojowa) liczyć będą około 300 głosów. W samym Belgradzie zwyciężyło jednak stronnictwo rządowe; wybrano tam między innymi byłego ministra Kaljewicza i jednego żyda, aby okazać, że żydzi używają w Serbii równych praw z chrześcijanami,

---

O stanie zdrowia sułtana Abdul Hamida nadeszły dziś następujące wiadomości: Telegram *Polit. Corresp.* z Petersburga donosi, że według wiadomości otrzymanych tam z Konstantynopola, a pochodzących z kompetentnej strony, stan zdrowia sułtana jest zupełnie normalny. Pogłoski o symptomach obłąkania rozsiewane są przez partyę Midhata, dla uzasadnienia agitacyj zmierzających do zmiany tronu“. Natomiast berlińska *Post* donosi: „Partya Jussufa Izzedina usiłuje słabość sułtana wyzyskać na swoją stronę. Wzburzenie wzmaga się. Do powozu Mahmuda Damata baszy strzelano. Pospólstwo tureckie podpaliło gmach braci szkolnych. Prośba Edhema baszy o dymisyę nie została dotychczas załatwioną, ponieważ sułtan niezdolnym jest do żadnej czynności“.

France umieszcza długi telegram z Wiednia z 17 b, m., według którego sułtan już od 7 b. m. cierpi na manię prześladowania. Dnia 9 b. m. jeździł w zakrytym powozie do moszei, ale symptomy obłąkania tak wyraźnie występowały. że nazajutrz po odbytem *consilium* wezwano telegraficznie dra Leidesdorfa o radę. Ten doradzał przejażdżek na morzu, których też w niedzielę i poniedziałek próbowano, ale bez skutku. W piątek było już tak źle, że sułtan nie mógł odprawić zwykłych modlitw.

Według telegramu *Polit. Corresp.* z Cattaro wsiedli czarnogórscy pełnomocnicy pokojowi senatorowie Bożo Petrowicz i Stanko Radonicz we środę na parowiec *Lloyda*, który ma ich zawieźć do Konstantynopola.

Polit. Corr. donosi z Tyflisu, że między Persyą a Rossyą istnieje tajny układ, według którego szach perski zobowiązać się miał do skoncentrowania 30 tysięcznej armii na granicy wilajetu bagdadzkiego. Gubernator Kaukazu W. X. Michał nie obejmie naczelnego dowództwa armii kaukaskiej, które pozostanie przeto w ręku generała Loris-Melikowa. Armia kaukaska wzrasta ciągle, i jak się zdaje odegra ważną rolę w ewentualnej wojnie.

Lord Salisbury miał 21 b. m. mowę na bankiecie zjednoczonych izb handlowych angielskich, w której rozbierając położenie polityczne, nadmienił. że wprawdzie konferencya nie zdołała Turcyi naprowadzić na drogę rozumu, była jednak dobrym środkiem do usunięcia nieporozumienia i przywrócenia jak się zdaje trwałej przyjaźni między mocarstwami, które chwilowo rozdzielała zawiść.

Z Waszyngtonu donoszą 20 lutego: Izba reprezentantów odrzuciła uchwałę komisyi 15-tu, iż głosy wyborcze Luisiany uważane być mają za oddane Hayesowi. Uchwała komisyi nie przestaje być jednak prawomocną. Sprawdzanie głosów wyborczych z innych prowincyj prowadzono dalej w porządku alfabetycznym aż do Newady i uznano głosy tych państw za ważne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 lutego. Przewodniczący rozmaitych klubów wiernokonstytucyjnych zgodzili się na to, aby najbliższa konferencya stronnictwa odbyła się w sobotę przed południem. Klub lewicy przyjął znaczną większością głosów rezolucyę zaproponowaną przez dr. Herbsta tej treści, że stronnictwo konstytucyjne, zastrzegając sobie zupełną swobodę wobec wszystkich innych stypulacyj ugodowych, zgadza się na przedłożone przez rząd punkta o organizacyi rady generalnej. Klub postępowy pozostawił powzięcie uchwały sobotniej konferencyi.

Wiedeń, 23 lutego. *(Tel. pryw.)* Ponieważ wczorajsza konferencya stronnictwa nie miała żadnego rezultatu, więc jutro przed południem odbędzie się druga konferencya wszystkich klubów. Wczoraj wieczór odbywały kluby posiedzenia.

Dyrekcya Banku narodowego oświadczyła się wczoraj przeciw mianowaniu wicegubernaterów przez rządy austryacki i węgierski. Mimo to klub lewicy przyjął wczoraj na wieczornem posiedzeniu znaczną większością głosów następujący wniosek dr. Herbsta: „Stronnictwo konstytucyjne, zastrzegające sobie swobodę akcyi wobec wszystkich innych punktacyj, daje odpowiedź zezwalającą na przedłożone sobie przez rząd pytania w sprawie organizacyi rady generalnej“. Wniosek ten postawi Herbst na pojutrzejszej konferencyi całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego. — Klub postępowy natomiast odpowie prawdopodobnie przecząco na zapytania rządu. Większa część dzienników przemawia za zawarciem ugody na podstawie znanych stypulacyj.

Polit. Cor. zamieszcza depeszę telegraficzną z Jass, która wspomina o pogłosce, jakoby rossyjska armia otrzymała nakaz przekroczenia Prutu dnia 1 marca. Stara *Presse* otrzymała taką samą wiadomość z Pesztu.

Konstantynopol, 22 lutego. Dziś odbyła się nadzwyczajna narada ministrów. Dzisiejsza druga konferencya delegatów serbskich z Savfetem baszą trwała trzy godziny. Porozumienie prawie już osiągnięte. Następująca konferencya w sobotę. Zapewniają, że opóźnienie się delegatów czarnogórskich nie pociągnie za sobą potrzeby formalnego przedłużenia rozejmu. Z obu stron wydano jednak rozkazy wojskom, aby zachowały stanowisko czysto odporne.

Londyn 22 lutego. W Izbie niższej parlamentu Bourke odpowiadając Ryclandowi oświadczył, że otrzymał telegram z Konstantynopola, w którym wiadomość *Timesa*, jakoby Schewket basza (znany z okrucieństw bułgarskich) mianowany został komendantem korpusu, nazwana jest zmyśleniem. Opozycya zgodziła się na odroczenie rozpraw do piątku.

W izbie lordów oświadczył lord Beaconsfield, iż spodziewa się, że wkrótce liczba konsulatów w Turcyi będzie mogła być pomnożona. W odpowiedzi Argylemu. który zapytywał, co zawierała dziękczynna depesza Wielkiego wezyra z dnia 24 grudnia, oświadczył Derby, że w depeszy tej dziękował Midhat za życzenia wyrażone mu z powodu jego mianowania Wielkim wezyrem.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Orłowski z Jarolinca. E. hr. Stadnicki z Krysowiec. A. hr. Wodzicki z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Bogdański z Ujścia. W. Czaykowski z Swirza. W. Koziebrodzki z Ludwinowa. T. Lewandowski z Smolina. J. Majewski z Maksymowiec. A. Prager z Żółkwi.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bieliński z Turki. M. Czerniański z Turki J. Gładyszewski z Królestwa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Czajkowski z Dusanowa. M. Garapich z Cebrowa. W. Lisowski z Więckowic. W. Marynowski z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. hr. Borkowski do Panikwy. M. hr. Borkowski do Mielnicy. A. hr. Marassy do Marcinkowic. E. hr. Hohendorf do Byszowa. K. hr. Horoch do Buczacza. Dr. J. Schaffel do Wiednia. M. Arentowicz do Horodenki. W. Łysakowski do Korczowa. K. Tchurznicki do Krakowa. Z. Ujejski do Wasylkowic. W. Wróblewski do Czortkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 722.20mm. Psychrometr suchy 0·6°C. Psychrometr wilgotny 0·7°C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0·5°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lutego 1877.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 25	211 25
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	114 50	116 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212 —	215 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209 —	213 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83 80	84 70
„ „ „ 4% „ .	76 80	77 80
„ „ „ 5% okresowe	83 80	84 70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 25	88 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 10	91 10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k. .	84 —	85 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	92 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
6. Monety.		
Dukat holenderski . . .	5 79	5 91
Dukat cesarski	5 83	5 95
Napoleondor . . . ,	9 83	9 94
Półimperyał	10 —	10 30
Rubel rossyjski srebrny .	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 53	1 55
100 marek niemieckich . . .	60 25	61 25
Srebro	113 —	115 —
Kupony w srebrze	112 50	114 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad . .	62.90	63.10
luty-sierpień	63.10	63.25
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec . .	68.10	68.25
kwiecień-październik .	68.10	68.25
Losy z roku 1839 całe	284.—	285.—
„ „ 1839 piąta część 4% .	284.—	285.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	105.50	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	110.75	111 -
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.—	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.—
„ „ 1864 po 50 złr.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%.	144.—	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.25	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74. 15	74.30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech : .	100.50	101.50
Bukowiny . . .	82.—	83.—
Galicyi	84.20	84.70
Niższej Austryi . . .	100.75	101.25
Siedmiogrodu . . .	71.40	71.80
Węgier	73.60	74.20
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	149.—	149.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . . .	836.—	838.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	345.—	347.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	132.50	133. -
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr. .	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr. .	1805.—	1810.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	210.50	211.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	115.50	116.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.—	241.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	79.75	80.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.25	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88. —	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.75	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . .	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	91.75	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	86.50	87.50
„ „ „ po 5%	99.—	99.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.75	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. .	57.—	58.—
Kol. połn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi .	98.25	98.75
„ „ „ III. „ . . .	96 50	96.75
„ „ „ „ IV. „ . . .	95.50	95.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	77.80	78.20
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	69.—	69.50
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	64.60	64.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	95.—	95.25

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.—	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k . . .	37.50	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k. . .	18.50	19 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—. -	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	22.—	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	23.50	24 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	60.10	60.35
Berlin za 100 mark w. n p.	60.10	60.45
Frankfurt za 100 mark p. . . .	60.10	60.40
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	60.10	60.40
Londyn za 10 ft. szt.	123.60	123.90
Paryż za 100 fr.	49.—	49.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.90.—	5.91.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5 92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.50	9.87.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.50	113.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

20 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	62	80
w srebrze . . .	67	85
Losy pożyczki z roku 1860	110	30
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	834	—
„ „ kredytowego bez kuponu .	150	10
Londyn 10 funtów szterlingów . .	123	80
Srebro	113	10
Napoleondor	9	89
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek	60	75
Renty w złocie	74	10

(1060 1—3) **Edykt.**

L. 122. C. k. sąd powiatowy w Kętach rozpisuje publiczną licytacyę w sprawie Jędrzeja Czerwińskiego przeciw Franciszkowi i Antoniemu Ziębom, a względnie przeciw Kantemu Piesze o zapłacenie sumy 59 zł. z pn. do egzekucyjnej sprzedaży części realności pod Nr. 132 położonej w Bulowicach, przez Kantego Piechę nabytej, w trzech terminach, to jest: w dniu 19 marca, w dniu 16 kwietnia i w dniu 14 maja 1877 każdą razą o godz. 10 z rana, w budynku sądowym w Kętach. Cena wywołania wynosi 310 zł., wadjum 31 zł. Kuratorem dla niewiadomych stron ustanowiono dr. Markla w Kętach.

Kęty 16 stycznia 1877.

(1036 1—3) **Edykt.**

L. 17250. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako instancya realna, ogłasza iż na prośbę Marcina Zapały jako cessyonaryusza Lai Gangberg na zaspokojenie pożyczki w kwocie 900 zł. a. w. z przyn., odbędzie się w trzech terminach na dniu 19 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1877 r. w tutejszym gmachu sądowym, każdym razem o godzinie 10 przed południ., publiczna licytacyjna sprzedaż realności dłużników Józefa i Katarzyny Schindlerów własnością będących, pod l. k. 78 i 90 w Przemyślu na Podgórzu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

W pierwszych dwóch terminach zostaną realności te tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej kwotę 373 złr. a. w. wynoszącej, zaś w trzecim terminie za jakąkolwiek bądź cenę ryczałtem i razem sprzedane.

Wadyum wynosi 38 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych wraz z protokołem opisania i oszacowania powyższych realności może być przejrzaną w tutejszej registraturze.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(727 1—3) **Edykt.**

L. 1541. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że p. Izydor Rattler jako żyrataryusz przeciw niej, o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1100zł. w. a. z pn. prośbę wniósł, której żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1541 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. Dr. Felsztyńskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(935 1—3) **Edykt.**

L. 12038. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Franciszka i Maryannę Domazińskich i Teresę Zielińską, że przeciw nim fundacya posagowa ś. p. Macieja Kovachicha, o wykreślenie sum 200 złr. i 64 złr. 15 ct. ze stanu biernego realności Nr. 3 w Złoczowie, pozew wniosła, w skutek czego termin do wniesienia obrony pisemnej do dni 90 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych, na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dra Warteresiewicza z substytucyą adwokata Dra Billeta kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzony będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Złoczów dnia 13 stycznia 1877.

(794 1—3) **Edykt.**

L. 3024. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu M. Landau, sub praes. 2 lutego 1877, L. 3024, o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do L. 3024 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k sąd w celu zastępopowania pozwanego, Wiktora Bylickiego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 3 lutego 1877.

(866 1—3) **Edykt.**

L. 3048. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu J. H. Bauminger, de praes. 3 lutego 1877 l. 3048, o zapłacenie sumy wekslowej 800 złr. w. a. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do l. 3048 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Wiktora Bylickiego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w ciągu dni 3ch albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 3 lutego 1877.

(827 1—3) **Edykt.**

L. 1567. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Jerzego Czechowskiego i Ludwikę Czechowską, z miejsca pobytu nieznanych, iż na dniu 29 stycznia 1877 r. L. 1567 na prośbę Jakóba Harbanda nakaz zapłaty sumy 1000 zł. z procentami 36₀/⁰ od 28 listopada 1874 r. bieżącemi w myśl ces. rozp. z 21 maja 1855 Nr. 95 Dz.pp. przeciw nim wydanej i do rąk ustanowionego im zarazem kuratora Dr. Luczakowskiego doręczony został, rzeczą zatem pozwanych, kuratorowi informacyi udzielić, lub innego rzecznika zamianować, wrazie przeciwnym bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 29 stycznia 1877.

(845 1—3) **Edykt.**

L. 7533. Wasyl Kaczorowski włościanin z Czyżykowa uznany marnotrawcą Kuratorem Hryń Kaczorowski.

C. k. sąd powiatowy
Winniki dnia 19 stycznia 1877.

(757 1—3) **Edykt.**

L. 696. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. austryackiego banku narodowego w Wiedniu w sumie 10222 złr. 99 ct. w. a., z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Luszowice z przyl. Starawieś i Smyków, do Andrzeja, Antoniego i Jadwigi Jordanów należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie w dniu 12 marca, 13 kwietnia i 14 maja 1877 r., kazdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 29000 złr. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach powyższych, dobra sprzedane nie będą, na trzecim terminie nie niżej 20000 złr

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2900 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O tem zawiadomienie otrzmują chęć kupienia mający tudzież wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 30 grudnia 1876 r. do hipoteki dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Forysta ustanowionym zostaje, wreszcie chęć kupienia mający,

Tarnów dnia 25 stycznia 1877.

(1056 1—3) **Edykt.**

L. 11091. C. k. sąd powiatowy deleg. dla okolicy miasta Lwowa sek. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego, w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 520 zł. 44 ct. w. a., z większej 600 zł. w. a. pochodzącej, z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 24 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{3}/_{100}$ odsetkami, od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 22 zł. 37 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 3 zł. 42 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużnika Berla Schellera własnej, w Persenkówce pod Nr. 7 położonej w drodze publicznej licytacyi, w jednym tylko terminie na dniu 26 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1200 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 120 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kred. włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłymi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 5 grudnia 1876.

(1028 1—3) **Edykt.**

L. 8700. W dniu 1 marca 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 59/14 w Rabczycach s. p. Iwana i Taci Manczynów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Sary Rettig w kwocie 153 zł. 55 ct. za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 840 zł. wadyum 42 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice dnia 28 grudnia 1876.

(1066 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L, 119. Na mocy uchwały Wysokiego wydziału krajowego we Lwowie z d. 9 lutego 1877 l. 3511 dyrekcya szpitali powszechnych w Krakowie ogłasza konkurs na posadę praktykanta w oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie z roczną płacą 400 złr. w. a.

Posada powyższa udzieloną będzie na lat dwa, jednakże przy odpowiednem pełnieniu obowiązków, będzie mogła być przedłużoną do lat czterech.

Podania ostęplowane należy wnieść do dyrekcyi szpitali najdalej do 31 marca 1877. albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień dr. medycyny otrzymany na na jednym z uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej.

Z dyrekcyi szpitali powszechnych
Kraków d. 18 lutego 1877.

(1047 1—3) **Edykt.**

L. 11904. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Abrahama Hersza Flanza 1060 złr., przymusowy jawny przetarg realności Bazylego Korykory w Sokalu pod l. sp. 10 i 74 położonych, karty hipotecznej nie stanowiących, na 950 i 1520 złr. ocenionych, na dnie 5 marca, 16 kwietnia i 28 maja 1877, w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 11 grudnia 1876.

(1065) **Ogłoszenie.**

L. 3380. Dnia 3 lutego 1877 rozpoczęto sprzedaż soli w c. k. urzędzie sprzedaży soli w Łanczynie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 16 lutego 1877.

(1044) **Ogłoszenie.**

L. 1264. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Czerteż w dniu 6 marca 1877 r. rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sanok dnia 16 lutego 1877.

(1077) **Ogłoszenie.**

L. 1822. Ces. k. sąd powiatowy delegowany Seke. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Dublany, na dniu 6 marca 1877 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów, dnia 21 lutego 1877.

(888 2—3) **Kundmachung**

Z. 1310/278. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums wird bekannt gegeben, daß im k. k. Staatsgestüte zu Radautz die nachbenannten Pepiniere-Hengste gegen nachbezeichnete Sprung-Taxen während der Deckperiode 1877 zur Belegung von Privatstuten werden zugelassen werden und zwar:

Schwindler, Fuchs geboren 1872 von Adventurer aus der The Mineral deckt Vollblutstuten zu 50 fl.
Halbblutstuten zu 25 fl.
Outremer Braun geboren 1867 v. Vermouth a. d. Ouverture von Tipple Cider oder Silvio deckt Vollblutstuten zu 40 fl.
Halbblutstuten zu 20 fl.
Furioso V englisch Halbblut deckt zu 15 fl.
Nonius XIX Normänner Raçe deckt zu 10 fl.
Nonius XX NormännerRaçe deckt zu 10 fl.
Nonius XXI Normänner Raçe deckt zu 10 fl.
Young England Norfolk Traber deckt zu 15 fl.
Young Scheppert Norfolk Traber deckt zu 10 fl.
The Gun Norfolk Traberdeckt zu 15 fl. —
MehemetAli araber Vollblut deckt zu 10 fl.
Gidran XIX araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Gidran XX araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Gidran XXI araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Schagya II araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Mirowy araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Belfort araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Fellach araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Abdallah araber Halbblut deckt zu 10 fl.
Favory II Lippitzaner deckt zu 10 fl.
Conversano Mima Lippitzaner deckt zu 10. fl.

Die Anmeldungen von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten wollen bis zum Eintrite der Sprungzeit bei der Gestüts-Direction eingebracht werden.

Die Unterkunft der Stuten wird im Gestüte unentgeltlich besorgt, die Fourage nach den Durchschnittsmarktpreisen berechnet.

Außer dem Sprunggelde sind für jede Stute 5 fl. für die Mannschaft des Gestütes zu erlegen, die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.

Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch die Gestüts-Direction bereitwilligst ertheilt.

Wien im Jänner 1877.
Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Nr. 43.465/1876.

Obwieszczenie.

Od dnia 1 stycznia 1877 r. będą wprowadzone w obieg zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi.

Znaczki stemplowe, obecnie w obiegu będące, wyjdą z końcem stycznia 1877 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1877 r. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do włącznie 30 kwietnia 1877 r. wymieniać będą c. k. magazyny stemplowe bezpłatnie wyszłe z obiegu i używania a nie zużyte już znaczki stemplowe na nowe w obieg wchodzące znaczki stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1877 r. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych z obiegu znaczków stemplowych ani też żadne jakiekolwiekbądź inne wynadgrodzenie za takowe.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 28 września 1876.

Ч. 43465/1876. (4759 6—7)

ОБѢЩЕНІЄ.

Съ днемъ 1 января 1877 г. будутъ ôтмѣнанїи значки штемплевїи кождого рода, въ обѣгъ пущенїи.

Значки штемплевїи, которїи теперь знаходятъ ся въ обѣгу, маютъ съ концемъ января 1877 г. съ всемъ вїйти зъ употреблення.

Ужыванье протое сыхъ зъ обѣгу взятыхъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 январїю 1877 г. уважати ся буде яко неисполненїе закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такїи правнїи послѣдствїя, якїи пôсля закона о належностехъ правныхъ суть въ слѣдствїе неоштемплькованя опредѣленїи.

Съ днемъ 1 февраля до включно 1 априля 1877 г. будутъ ц. к. магазыны штемплевїи зъ обѣгу взятїи значки штемплевїи при заховáнїю законныхъ опредѣленій и предписôвъ безплатно на новїи значки штемплевїи перемѣнювати.

По 30 априлю 1877 г. не будутъ больше вымѣнянї ани вынадгороджені зъ обѣгу взятїи значки штемплевїи.

Зъ ц. к. краевой Дирекцїи скарбовой.
Львôвъ, дня 28 септембрїя 1876.

Nr. 43.465/1876.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1877 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien in den Verschleiß gesetzt werden.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken werden mit Ende Jänner 1877 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1877 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die auf Grund der Gebühren-Gesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten, unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis einschließig 30 April 1877 bei den Stempelmagazinsämtern unentgeldlich gegen neue Stempelmarken umgewechselt.

Nach dem 30 April 1877 findet weder die Umwechslung noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg den 28 September 1876,

(1070 1—3) **Edykt.**

L. 6343. Odnośnie do ts. ogłoszenia z dnia 30 kwietnia 1876 r. L. 803 (Gazeta Lwowska Nr. 161. 162. 163.) oznajmia się, że do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności pod Nr. 66/123 Krzywotulach stałych położonej na 570 zł. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jwana Andrijów własnej celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a. zpn., wyznacza się nowy termin na dzień 23 marca 1877 r. o godzinie 10 rano w tut. sądzie z tem, że w tym terminie realność ta też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne znajdują się w tut. sądzie i w poprzedniem ogłoszeniu.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 15 stycznia 1877.

(692 1—3) **Edykt.**

L, 5865. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Feiwla Kleinera, że dnia 6 października 1875 r., L. 12612. nakaz zapłaty sumy wekslowej 139 zł. zpn. przeciw niemu na rzecz Agathy Ziffer wydanym i kuratorowi adwokatowi Dr. Szeparowiczowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów 24 maja 1876.

(906 1—3) **Edykt.**

L. 7106. Na dniu 25 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10tej z rana, na trzeciem terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Waśkowi Kaczorowi o 89 zł. 19 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 194 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł. wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(951 1—3) **Edykt.**

L. 1168. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Mojżesz Weinberger właściciel realności pod l. 108 w Zniesieniu przeciw Aronowi Polturakowi o ekstabulacyę sumy 250 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 108 w Zniesieniu pod dniem 1 lutego 1877, l. 1168 pozew wniósł i pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 3 lutego 1877, l. 1168 termin na 16 marca 1877 r., o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd powiatowy delegowany S. II. do zastępowania i na pozywającego koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Weissa z zastępstwem adw. Dra Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(1053 1—3) **Edykt.**

L. 2944. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni p. Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej, iż na podanie Hermana Gottesmana uchwałą z dnia 28 października 1876, l. 56196 na podstawie cessyi przez Berischa R. Poppersa, Meschulima Sper i Chaima Hornsteina, dnia 2go marca 1876 przez c. k. notaryusza Zathaya legalizowanej Herman Gosttesmann za właściciela wierzytelności 1000 złr. w. a. z 12% odsetkami od dnia 1 kwietnia 1873 bieżącymi, w stanie biernym sumy, 4867 zł. 18 ct. a. w. na dobrach Grzymałówka i Karolówka ciążącej, zaintabulowanym został.

Gdy miejsce pobytu p. Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratora p. adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą pana adw. Dra Dzidowskiego i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(697 1—3) **Edykt.**

L. 6023. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 104/84 w Piskorowicach dłużnika Fedka Korszniaka własnej w trzech terminach a to na dniu 29 marca i na dniu 26 kwietnia 1877 o 10 godz. rano, za cenę szacunkową 600 zł. lub wyżej zaś na dniu 7 czerwca 1877 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 60 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(792 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 152. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia że dnia 16 marca 20 kwietnia i 25 maja 1877 o 10 godz. rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Grodzisku położonej na 1000 zł. oszacowanej dłużników nieletnich dzieci po Stefanie Lisowcu własnej, na rzecz Hersza Schora. Wadyum wynosi 100 zł., kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. Dziczek w Dobromilu.

Dobromil 14 stycznia 1877.

(831 1—3) **Edykt.**

L. 5661. W dniu 20 marca, 6 kwietnia i 20 kwietnia b. r. każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w biurze c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 55/56 w Żelkowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Macieja Łysoń własnej, cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., wadyum 35 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowiec 13 grudnia 1876.

(1051 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2859. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Reinholda, kramarza towarów żelaznych w Krakowie, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski, w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 12 marca 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 23 kwietnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 25 maja 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, iż gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo. kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Tarnów dnia 20 lutego 1877.

(968 1—3) **Edykt.**

L. 3157. Dnia 1 marca, 3 kwietnia i 1 maja 1877 r., zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 w Desznicy, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Szczurka własnej, w sprawie Jana Bergera o 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 450 złr. a. w. wadyum 45 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Żmigród dnia 29 stycznia 1877.

(750 1—3) **Edykt.**

L. 5363. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 zł. w. a., a względnie niezapłaconej jeszcze reszty 133 zł. 40 ct., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 21 marca 1877, dnia 25 kwietnia 1877 i dnia 30 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Kruka własnej pod L. k. 28/38 w Borowny w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 370 zł., wadyum 37 a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz, dnia 31 grudnia 1876.

(981 1—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. sąd powiatowy lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 8 marca, dnia 12 kwietnia i 24 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 108/18 w Boberce położonej, Mikołaja Butry własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 98 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 złr., zaś wadyum 20 zł. w. a. Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzeciem terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska 23 listopada 1876.

(1043 1—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsiewezmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 13 w Podłężu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wojciecha Szelęga własnej, na zaspokojenie wierzytelności Markusa Samuela w kwocie 900 zł. a. w. z pn., w trzech terminach licytacyjnych, dnia 8 marca, 17 kwietnia i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed-południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 4050 zł., wadyum zaś 405 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice 5 lutego 1877.

(908 1—3) **Edykt.**

L. 7151. Na dniu 25 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hawryłowi i Katarzynie Kulczyckim o 140 zł. 64 ct., w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 160 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 października 1876.

(1068 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4300. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił uchwałą z dnia 31 stycznia 1877 r., L. 16.996, na otwarcie konkursu na majątek Jana Nepomucena Sadowskiego i Izabeli Sadowskiej z Krakowa, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Kokowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Stycznia w Krakowie z substytucyą p. adwokata Dra Wilkosza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 marca 1877 roku, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego i zastępcy, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 maja 1877 r. w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dniu 12 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 17 lutego 1877.

(1012 2—3) **Edykt.**

L. 21407. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie masy rozbiorowej Prokopa Popiela przeciw Bienemowi Fichman o zapłacenie procentów od kwot 269 zł. 42 ct. m. k. i 22 zł. 56 ct. a. w. zpn. egzekucyjna licytacya realności do Zirli i Bienema Fichmanów należącej pod l. k. $1^1/_4$ w Stanisławowie położonej na dniu 15 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania tej realności jest 16802 zł. 50 ct. a. w.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum kwotę 500 zł. a. w., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wrachowaną, zaś innym po skończonej licytacyi zwróconą będzie.

Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie w ciągu 60 dni po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądu, złożyć $^1/_3$ część ceny kupna do depozytu sądowego zaś resztującą $^2/_3$ części wraz z 6% odsetkami od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie liczyć się mającemi na realności zaliczyć niej tabularnie zabezpieczyć, poczem wszelkie długi z tej realności wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież i akt oszacowania, i wyciąg tabularny, w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Stanisławów, 30 grudnia 1876.

(1025 2—3) **Wezwanie.**

L. 342. Dnia 21 lutego 1876 znalazła Walerya Rogowska przechowaną obecnie w tusądowym depozycie sumę w gotówce 35 zł. w. a. Niewiadomego właściciela wzywa się żeby do roku od dnia umieszczenia pierwszego tego wezwania w Gazecie Lwowskiej tem pewniej się do podpisanego sądu zgłosił i prawa własności do tej gotówki udowodnił, inaczej podpadnie skutkom § 392 u. c.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 21 stycznia 1877.

(795 2—3) **Edykt.**

L. 10094. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie edyktem niniejszym wiadomem czyni iż na żądanie p. Michała Woszczyńskiego celem zaspokojenia wierzytelności wkocie 6300 zł. z procentami 10 od sta od 4 lipca 1874 i kosztami wkwocie 434 zł. 82 ct. 39 zł. 26 ct. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Krasne, Wulka i Matysówka wedle dom. 391 pag. 139 n. 18 i pag. 141 n. 19 i 20 haer. pani Jadwigi Skrzyneckiej własnych, z wyłączeniem atoli gruntów z dóbr Krasne przez wzmiankowaną właścicielkę różnym włościanom sprzedanych i wedle dom. 391 pag. 144 n. 24 do 36 haer. z całości dóbr Krasne wydzielonych w dwóch terminach a mianowicie, na dniu 16 marca i na dniu 16 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego pod następującymi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Jako cenę wywołania dóbr Krasne ustanowioną zostaje cena szacunkowa 83578 zł. 20 ct. za cenę wywołania dóbr Matysówka 39724 zł. 62 ct. a zaś Wulki 371 zł. i licytacya dóbr tych jedna po drugiej nastąpi.
2. Chęć kupna mający złoży jako wadyum przy licytacyi dóbr Krasne sę. 8360 zł. przy licytacyi Matysówki 3980 zł. zaś przy licytacyi Wulki 58 zł. do rąk komissyi sądowej w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności w listach zastawnych galic. towarzystwa kredyt. ziemskiego, banku narodowego we Wiedniu lub w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej notowanego. Wadyum nabywcy zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone będzie.
3. Gdyby którekolwiek z dóbr powyższych na wyznaczonych dwóch terminach wyżej lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, na ten wypadek celem ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony zostaje termin na dzień 16 kwietnia b. r. o 4 godzinie popołudniu z tem oznajmieniem, iż niestawający przy terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.
4. Extrakt tabularny sprzedać się mających dóbr tudzież akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej zaś względem podatków nabyć można wiadomości w c. k. urzędzie podatkowym w Rzeszowie.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadomienie otrzymują strony i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, ci zaś którzyby po dniu 23 marca 1876 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza lub przyszła uchwała egzekucyjna albo wcale nie albo przed terminem doręczone być nie mogły przez edykta i do rąk kuratora adwokata p. Dr. Fechtdegena lub jego substytuta adwokata p. Dr. Bindera.

Rzeszów, 18 stycznia 1877.

(925 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12955. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 19 marca, na dniu 23 kwietnia i na dniu 23 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. k. 32/27 w Batyczach położonej, dłużników Iwana Soroki i Iwana Łutczyt własnej, w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 400 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 40 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Przemyśl 3 grudnia 1876.

(825 3—3) **Edykt.**

L. 13241. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że po bezskutecznie upłynionym czwartym terminie do licytacyi dóbr Kreców i połowy folwarku Łodyzyny w skutek wezwania c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 16 sierpnia 1871 do l. 46192, celem zaspokojenia wierzytelności ces. król. uprzyw. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 17842 złr. 63 ct. z pn. na 20 stycznia 1876 wyznaczonym, rozpisuje się celem zaspokojenia tej wierzytelności, jako też w skutek wezwania ces. kr. sądu handlowego w Pradze z dnia 21 maja 1874 do l. 40444 na zaspokojenie wierzytelności Juliana Maschka w ilości 420 złr. z pn. nowy termin do licytacyi tych dóbr na 12 marca 1877 o godzinie 10 przed połud. pod następującymi ułatwiającymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tych dóbr wedle statutów c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego wyposrodkowaną w ilości 40.000 złr. w. a. w srebrze.

   Gdyby jednak przy tym terminie za te dobra nikt żadnej ceny kupna zaofiarować nie chciał, sprzedane one będą także i za niższą cenę, lecz li za taką, która pokryje wierzytelność c. k. uprzyw. austr. powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego na tych dobrach ciążącą, 17.842 złr. 63 ct. w. a. z pn. a którą to cenę kupna egzekucyę prowadzący zakład, przy terminie licytacyjnym zapoda.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie sumę 2500 złr. w. a. jako wadyum licytacyjne złożyć.
3. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu czterech tygodni po prawomocności aktu licytacyjnego wykazać się przed sądem, że c. k. uprzyw. austr. zakład kredytowy ziemski zaspokoił.
4. Gdy kupiciel wierzytelności c. k. uprz. ogólnego zakładu kredytowego ziemskiego 17842 złr. 63 ct. w. a. z pn. zaspokoi, wydanym zostanie onemu dekret własności kupionych dóbr.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, że reszta warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl 20 grudnia 1876.

(1014 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9877. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnięcie podniesionej przez Michała i Annę Mogietycz pożyczki 150 złr. a względnie 143 złr. 88 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 95 w Kniaziołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej ryczałtowo na dniu 8 marca, 22 marca i 26 kwietnia 1877, w zbadaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 500 złr. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dolina dnia 30 stycznia 1877.

(684 2—3) **Oznajmienie.**

L. 24230. Wskutek jednogłośnej propozycyi przez wierzycieli konkursowych Karola Gdańskiego na terminie 30 września 1876 odbytym poczynionej p. adw. dr. Weigel we funkcyi zarządcy massy krydalnej zatwierdzonym a temuż jako zastępca p. adw. dr. Mochnacki dodanym zostaje.

Kraków 30 grudnia 1876.

(820 2—3) **Edykt.**

L. 9367. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włość. przeciw Łesiowi Kwaśniczyn o zapłacenie kwoty 78 złr. 88 ct. w. a. zpn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 17 kwietnia 15 maja i 12 czerwca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 118 w Wierzbowcach położonej, do Łesia Kwaśniczyna należącej ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 500 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 26 stycznia. 1877.

(1021 3—3) **Edykt.**

L. 16948. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Izrael Ettingera i Racheli Ettingerowej w Borysławiu zamieszkałych. Kierownictwo upadłości tej porucza się p. Wojciechowi Tramplerowi c. k. sędziemu powiat. w Drohobyczu tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Dr. Wohllernera. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe, nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień komisarz konkursowy ustanowi, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 6 marca 1877 r. o godzinie 9tej przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub tamtejszym powiecie, że wedle §. 111 zastępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 18 lutego 1877.

(856 2—3) **Edykt.**

L. 70001. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt, jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności Nr. 514 3/4 wzywa niniejszem wszystkich, którzyby rościli sobie pretensyę do sumy 6000 złr. pol. na mocy komplanacyi między Moszkiem Lewkowiczem Neumann a Pinkasem Wohl d. 26 września 1799 zawartej w stanie biernym należącej wówczas do pierwszego z nich lwowskiej realności Nr. 514 3/4 jak Dom. 7 pag. 66 n. 9 on. na rzecz pomienionego Pinkasa Wohl pod dniem 7 listopada 1799 r. do L. 13008 zahipotekowanej, aby z temi pretensyami swemi najdalej do roku t. j. najdalej do dnia 15 lutego 1878 tem pewniej się zgłosili, gdyż inaczej na ponowne żądanie obecnych petentów, rzeczony wpis amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(749 2—3) **Edykt.**

L. 5362/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł., w. a., a względnie nieospłaconej jeszcze reszty 206 złr. 86 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach a to: dnia 21 marca, dnia 25 kwietnia i dnia 30 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności, dłużników Aleksandra i Katarzyny Bodurków pod l. k. 154 w Rajbrocie w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania wynosi 520 zł., a wadyum 52 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 grudnia 1876.

(677 3—3) **Edykt.**

L. 6024. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. kons. 109/31 w Piskorowicach, dłużnika Iwana Szykuły własnej, w trzech terminach, a to: na dniu 22 marca i na dniu 19 kwietnia 1877 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 400 złr. lub wyżej, zaś na dniu 24 maja 1877 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 40 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7382. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 19 i 26 marca i 9 kwietnia 1877 o godzinie 10 z rana, celem ściągnienia dla Judy Weniga wierzytelności 22 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Iwoniczu pod l. k. 118 położonej, w księdze własności Dom. Tom. II. folio 46 na imię Jana Kandefra zapisanej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1270 zł., wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 24 grudnia 1876.

(694 2—3) **Edykt.**

L. 20170. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi księżnej Lichtensteinowej w sumie 23100 złr. w. a. z prn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż dóbr Dąbrówki w powiecie Zassowskim położonych, według Dom. 428, pag. 122. n. 31 haer. do Aleksandra Meszyńskiego należących.

Sprzedaż ta odbędzie się w sądzie tut. przez publiczną licytacyę w dwóch terminach na dzień 19 marca i 23 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 30813 złr. 20 cnt., poniżej której sprzedaż w terminach powyższych nie nastąpi.
2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 3082 złr. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, w których kaptały sieroce umieszczone być mogą. według ostatniego tychże kursu.
3. Nabywca obowiązany będzie w dniach 30 po prawomocności uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej, złożyć do depozytu sądowego trzecią część ofiarowanej ceny kupna, dalsze zaś dwie trzecie części zapłacić w dniach następnych 60 już to do depozytu sądowego, już to do rąk wierzycieli w miarę postanowień wydanej tabeli płatniczej.
4. Po zapłaceniu pierwszej trzeciej części ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności, tudzież posiadanie fizyczne nabytych dóbr.
5. W razie niedopełnienia warunków licytacyjnych przepada złożone wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych i nastąpi relicytacya w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę, nabywca zaś za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków wyniką całym swoim majątkiem będzie odpowiedzialnym.
6. Na wypadek, gdyby dobra Dąbrówka przy wyznaczonych terminach sprzedane nie zostały, do przesłuchania wierzycieli względem ułożenia lżejszych warunków sprzedaży wyznacza się termin na dzień 23 kwietnia 1877 godzinę 4tą po południu, na który wszyscy wierzyciele hipoteczni z tem nadmienieniem wezwanie otrzymują, że niestający za przystępującycli do wniosków większości obecnych uważani będą.
7. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O tem otrzymują zawiadomienie chęć kupienia mający, tudzież wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu niewiadomi, dalej ci, którzy po dniu 10 sierpnia 1875 do hipoteki weszli, wreszcie ci, którym uchwała sprzedaży dozwalająca wcale nie, lub za późno doręczoną zostanie do rąk kuratora w osobie adw. dr. Alojzego Malawskiego, z substytucyą adwokata dr. Adolfa Ringelheima ustanowionego.

Tarnów dnia 30 grudnia 1876.

(861 2—3) **Edykt.**

L. 15870. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na prośbą p. Felicyi z Rylskich Rodkiewiczowej, i z przystąpieniem p. Tomasza Rylskiego kuratora, p. Agnieszki Rudolfy 2 im. Rylskiej tabularnej posiadaczki dóbr Kulaszne celem przyznania kapitału indemnizacyjnego, wymierzonego wyrokiem c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego, z dnia 30 kwietnia 1871 r. L. 1006 za powinności poddańcze gminy Kulaszne w byłym obwodzie Sanockim, położonej a mianowicie za powinności poddańcze z gospodarstwa pod Nr. 57 w Kulasznem położonego, w sumie 59 zł. 10 ct. mon. kon. z rentami od dnia 1 listopada 1871 r. w rocznej ilości 2 zł. 30 ct. mon. kon. bieżącemi, zaś za czas od dnia 15 maja 1848 r. do końca października 1871 r. w kwocie 81 zł. 8 ct. mon. kon. zaległemi, wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pomienionych Dobrach przed dniem odłączenia rzeczonego wynadgrodzenia od gruntu tychże dóbr nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15 marca 1877 r. w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

a) Dokładnie podanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.

b) Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału, jakoteż co do odsetek, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałami.

c) tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i

d) jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą przesyłane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5 ces. patentu z dnia 25 września 1850 r. możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną, lub też w ślad §. 27 ces. patentu z dnia 8 listopada 1853 r. na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(797 2—3) **Edykt.**

L. 13108. C. k. sąd miejsko-delegowany powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie sumy 147 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 5 kwietnia, 24 maja i 5 lipca 1877 r., publiczna sprzedaż realności pod l. 5/37 w Krzywy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Sprincy Hiller własnej.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Zakład 50 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 15 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.